ŁODZIANIN

WOLNOŚĆ

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 13 i od 18 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 41 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok. XXI — №125

Piątek 6 Maja 1938 r.

Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt, w tekście gr. 50 zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20. powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Dewaluacja franka francuskiego

w ramach porozumienia monetarnego Francji, Anglii i Ameryki

Klasa robotnicza nie pozwoli na żadne zmiany w ustawodawstwie społecznym

Na zasadzie powziętych w środę decyzji Rządu francuskiego — frank francuski sprowadzony został do poziomu niższego o 8 do 9 proc. od kursu z ub. tygodnia. W momencie, kiedy frank osiągnie kurs ustalony w pertraktacjach przeprowadzonych z Anglią i Stanami Zjednoczonymi, fundusz kontrolny nie pozwoli na jego dalszą zniżkę. Przewiduje się, że definitywny kurs wynosić będzie 175 - 180 w stosunku do funta szterlinga, a 35 do 36 w stosunku do dolara.

Przez ustalenie kursu franka na poziomie, na którym będzie on stabilizowany, Rząd zamierza osiągnąć:

1) możliwość obrony waluty przed dalszymi atakami,

2) automatyczne skreślenie pożyczek zaciągniętych przez państwo w Banku Francji, a to dzięki rewaloryzacji zapasu złota,

3) powrót kapitałów do Francji i sukces zapowiedzianej pożyczki na rzecz obrony narodowej. Co się tyczy tego ostatniego punktu, to przypuszcza się, że Rząd ograniczy się narazie do rozpisania małej pożyczki krótkoterminowej, któraby nie przeszkadzała spodziewanej zwyżce rent. Rząd nie myśli, aby nowa dewaluacja pociągnęła nową zwyżkę cen i zwraca się przy tym uwagę, że o ile stały spadek franka wyniósł dotąd 110 proc., o tyle ceny zwyżkowały tylko o 55 proc.

Prasa paryska przyjęła nową dewaluację i zapowiedź stabilizacji franka z dużym spokojem jako zło konieczne.

**

Sekretarz skarbu Ameryki Morgenthau potwierdził wczoraj wiadomość, że Rząd amerykański pozostawał w ścisłym kontakcie z Rządem francuskim w sprawie nowej dewaluacji franka. Trzy państwa, które podpisały układ monetarny to jest Anglia, Francja i Stany Zjednoczone współpracują z sobą bardzo ściśle. Nowe obniżenie kursu franka nastąpiło w porozumieniu i w ramach układu walutowego trzech wyżej wymienionych państw.

KAPITAŁY WRACAJĄ DO FRANCJI.

W swej deklaracji do prasy minister skarbu Marchandeau wspomniał o powrocie kapitałów do Francji. W ciągu dnia wczorajszego do godz. 12-tej powróciło do Francji przeszło 4 miliardy franków. (PAT.).

Czechosłowacja pod terrorem

propagandowo-„bojówkarskim"

Podczas gdy prasa „Trzeciej" Rzeszy natarczywie domaga się od Rządu Czechosłowacji „odpowiedzi" na żądania, postawione przez hitlerowskich Niemców sudeckich („autonomia" i zerwanie paktu z Rosją) i podkreśla, że to są żądania „zjednoczonego narodu niemieckiego", hitlerowcy używają też innych metod przekonywania Europy, jak straszne jest położenie Niemców w Czechosłowacji.

Oto w małym miasteczku austriackim, Freistadt, na granicy czechosłowackiej, ulokowała się bojówka hitlerowska „Sztandar II", ta sama, która prowadziła akcję terrorystyczną w Austrii, zakończoną zabójstwem Dollfussa.

Bojówka ta należy do najbardziej rozwydrzonych jednostek, używanych przez hitleryzm do roboty prowokacyjno - terrorystycznej; jest ona uzbrojona w dynamit, bomby, granaty ręczne. Zadaniem jej jest prowokowanie zajść, mających wykazać — w danym wypadku — że wśród Niemców sudeckich panuje wrzenie i że władze czeskie nie są w stanie utrzymać porządku.

Jedna z metod tej bandy polega na tym, że część jej, prowokując zatarg z policją, odciąga jej uwagę od zamachu terrorystycznego, dokonywanego przez inną część bandy. Jeżeli w dodatku policja aresztuje dywersantów, to banda później wysuwa swoje „alibi" i w ten sposób dowodzi swej „niewinności" w sprawie zamachu.

Dość, że w Freistadt działa już siła „dynamiczna" hitleryzmu w postaci bandy terrorystycznej.

Kilka dni temu przypomnieliśmy, że Węgry równolegle z Niemcami wywierają nacisk na Czechosłowację celem odzyskania utraconego na jej rzecz obszaru.

Otóż okazuje się, że Niemcy popierają tę akcję. Radio niemieckie parę dni temu poświęciło aż 20 minut na odczytanie żądań Węgierskiej Ligi Rewizjonistycznej. Żądania te są takie same, jakie wysuwa Henlein dla Niemców. Liga zwraca się do „Europy" z upomnieniem, że „w interesie Europy, nie cierpiącym zwłoki, jest natychmiastowa rewizja całego politycznego stanu rzeczy w Czechosłowacji".

Ameryka ma zezwolić na wywóz broni do Hiszpanii

Nieinterwencja p. Chamberlaina

Rząd angielski sankcjonuje udział wojsk włoskich w Hiszpanii

Ambasador hiszpański w Londynie wręczył Rządowi angielskiemu następującą notę:

„Rząd hiszpański z wielkim niezadowoleniem stwierdza, że w listach dotyczących sprawy hiszpańskiej a wymienionych podczas układu angielsko-włoskiego z dn. 16 kwietnia, Rząd angielski zezwolił na pozostanie wojsk włoskich wspomagających gen. Franco aż do ukończenia wojny.

Stanowisko to, będące w jaskrawej sprzeczności z polityką „nieinterwencji" i uderzając w interesy Rządu hiszpańskiego w jego walce przeciwko obcym najeźdźcom nie jest zgodne z zasadami, głoszonymi przez Rząd angielski o jego neutralności w stosunku do wojny hiszpańskiej.

Tolerowanie obecności wojsk włoskich w Hiszpanii nie stanowi jedynie uznania interwencji włoskiej w Hiszpanii, lecz nawet oznacza jej usankcjonowanie.

Rząd hiszpański biorąc powyższe pod uwagę, uważa, że Rząd angielski czynem swym przeciwiającym się wszelkiej sprawiedliwości, skłonny jest popierać faszystów przeciwko prawowitemu Rządowi hiszpańskiemu, i protestuje ostro przeciwko posunięciu Rządu angielskiego, wyrażonemu w wyżej wspomnianym liście.

„DAILY HERALD" O NOCIE RZĄDU HISZPAŃSKIEGO.

„Daily Herald" pisze o nocie Rządu hiszpańskiego do Rządu angielskiego, że przekreśla ona postulaty starannie opracowane przez Anglię, z których wynikałoby, że Anglia zachowuje neutralność w wojnie hiszpańskiej.

„Układ angielsko - włoski, zezwala mianowicie na obecność wojsk włoskich w Hiszpanii, aż do końca wojny, i to się nazywa nieinterwencją według Rządu p. Chamberlaina i jak to wynika z jego listu skierowanego do księżny a'Atholl nawet — „fair play".

1600 włoskich żołnierzy wylądowało znowu w Kadyksie

1600 włoskich żołnierzy, pośród których wielu oficerów, wylądowało w Kadyksie 29 kwietnia. Żołnierze ci przybyli okrętem hiszpańskim, któremu towarzyszył włoski krążownik.

Tego samego dnia wylądowało w Kadyksie 2.000 Marokańczyków. Wszystkich skierowano natychmiast na Madryt.

Rząd amerykański za wywozem broni do Hiszpanii

Czynniki rządowe w Waszyngtonie zdecydowały się poprzeć wniosek sen. Nye, zmierzający do położenia kresu embargo broni do Hiszpanii. Wniosek ten badany jest obecnie przez senacką komisję spraw zagranicznych, która prześle go z przychylną opinią senatowi.

Prezydent R.P. zwiedza C.O.P.

W czwartek, dn. 5 b. m. Prezydent Rzeczypospolitej udał się specjalnym pociągiem na objazd centralnego okręgu przemysłowego, celem zapoznania się z inwestycjami i pracami, prowadzonymi na tym terenie.

Rozruchy na Jamajce

Krwawe walki między robotnikami i policją

Dzienniki angielskie donoszą o poważnych rozruchach robotniczych na wyspie Jamajce. W ciągu ostatnich dni doszło do ostrych starć pomiędzy policją a robotnikami. Przedstawiciel „Daily Herald" w Kingston był świadkiem strzelaniny, która wydarzyła się w poniedziałek. W czasie strzelaniny wywołanej przez strajkujących, 50 osób w tej liczbie wiele kobiet i dzieci odniosło rany. Policja potwierdziła te dane. Przeszło 100 osób aresztowano.

We wtorek po południu rozpoczęła swe prace komisja, która ma zbadać przyczyny zajść. „Daily Herald" twierdzi, że powodem rozruchów było złe traktowanie robotników, którzy otrzymywali bardzo niskie płace, w wielu wypadkach nie przekraczające 9 pensów dziennie. Również warunki mieszkaniowe robotników są bardzo złe. Wielu robotników opuściło swe nędzne siedziby i obozuje pod gołym niebem.

Cenzura prewencyjna

wprowadzona została na Węgrzech

Izba posłów w Budapeszcie przyjęła wczoraj znaczną większością głosów tekst nowej ustawy prasowej, wprowadzającej cenzurę prewencyjną.

Według nowej ustawy, wszystkie książki, broszury, ulotki, czasopisma mają być przedkładane w jednym egzemplarzu władzom prokuratorskim celem przeprowadzenia cenzury jeszcze przed ukończeniem ich druku. Jeśli władze prokuratorskie nie wystąpią do władz sądowych w ciągu 8-iu dni z wnioskiem o konfiskatę, odnośne wydawnictwo może być kolportowane. Jeśli władze prokuratorskie znajdą w danej książce, czasopiśmie czy ulotce znamiona przestępstwa, autor może być pociągnięty do odpowiedzialności, nawet gdy druki te nie były kolportowane, lub nie ukazały się w sprzedaży publicznej. Ustawa przewiduje następnie, że władze sądowe, rozpatrujące sprawę konfiskaty, mogą wydać zarządzenie, zabraniające zamieszczania sprawozdań z procesu, a nawet jego wyroku w prasie. Wszystkie istniejące czasopisma powinny ponownie uzyskać pozwolenie na ich wydawanie.

Generalna Konferencja Pracy nie dopuści do

żadnych zmian

w ustawodawstwie społecznym

Komitet wykonawczy Generalnej Konfederacji Pracy po zapoznaniu się z ostatnimi dekretami Rządu Daladiera, jakie zostały opublikowane w d. 3 maja, oświadczył, że nie może być mowy o żadnych zmianach w obecnym ustawodawstwie społecznym bez uprzedniego wysłuchania opinii organizacyj robotniczych a przede wszystkim bez uprzedniego stwierdzenia istotnego braku sił roboczych na danym odcinku życia gospodarczego, co do którego projektowane są ewentualne odstępstwa od 40-godzinnego tygodnia pracy.

O zjednoczenie Irlandii

„The Irish Press" podkreśla, że układ angielsko - irlandzki dotyczy tylko pewnych specyficznych spraw, nie obejmując najważniejszej ze wszystkich — sprawy podziału kraju. Sprawa ta pozostała w zawieszeniu i tak długo, jak tkwiąca w niej niesprawiedliwość nie zostanie naprawiona, nie może być mowy o ostatecznym i zadowalającym usunięciu trudności w stosunkach pomiędzy W. Brytanią i Irlandią. Poza tym. pisze gazeta, jesteśmy przekonani, że układ zostanie przyjęty przez naród irlandzki z wdzięcznością, jako najlepszy ze wszystkich, jakie dałyby się w istniejących warunkach osiągnąć. Zniesienie karnych taryf celnych na produkty irlandzkiego rolnictwa jest największym z dobrodziejstw, na jakie farmer irlandzki mógłby liczyć. Jest to równoznaczne z zachowaniem dla niego 5.000.000 funtów szterlingów rocznie, które płacił dotychczas pod postacią ceł. Zważywszy, że Rząd brytyjski żądał początkowo sumy 100.000.000 f. szt. tytułem spłaty wszystkich rzekomych zobowiązań finansowych Irlandii, sprowadzenie tej sumy przez układ do wysokości 10.000.000 f. szterl. stanowi drugi znowu wybitny sukces, osiągnięty przez negocjatorów irlandzkich. Powzięte przez Rząd brytyjski zobowiązanie usunięcia w ciągu bieżącego roku załóg wojskowych w trzech portach irlandzkich jest równoznaczne z przywróceniem całkowitej suwerenności Irlandii.

Szczęśliwy Kraj

Irlandia miała... 6 więźniów politycznych a od wczoraj nie ma ani jednego

Premjer de Valera zarządził wczoraj zwolnienie z więzienia 6 więźniów politycznych. Zarządzenie to równoznaczne jest z powszechną amnestią, gdyż liczba więźniów politycznych w Irlandii wynosiła właśnie 6 osób.

Sprawy hiszpańskie

CELE WOJNY REPUBLIKI HISZPAŃSKIEJ.

Dnia 30 kwietnia Rząd hiszpański złożył na ręce prasy krajowej i cudzoziemskiej uroczyste oświadczenie o **celach wojny**, do których zmierza.

Oświadczenie składa się z 13 punktów.

Pierwszy mówi o **całkowitej niepodległości** Hiszpanii i jej posiadłości kolonialnych;

drugi — o uwolnieniu ziem hiszpańskich **od najeźdźców**;

trzeci — o ustroju republikańskim Hiszpanii, opartym na **„zasadach czystej demokracji'**, wyrażonej przez wolę ludu w **powszechnym głosowaniu;**

czwarty — o ustroju prawnym i społecznym Republiki. Określi go plebiscyt po zakończeniu wojny;

punkt piąty mówi o **autonomii** poszczególnych narodowości w ramach Republiki;

szósty — o gwarancji swobód osobistych;

siódmy — o gwarancji „własności legalnie zdobytej w granicach, zakreślonych przez interes państwa i obronę należną siłom produkcyjnym". Inicjatywa prywatna znajdzie tamę tam, gdzie zaczyna się gromadzenie bogactw kosztem wyzysku obywateli i umożliwia się kontrolę państwa nad życiem gospodarczym i społecznym;

punkt ósmy mówi o „głębokiej reformie rolnej", likwidującej feodalizm i pół-feodalizm hiszpański;

punkt dziewiąty dotyczy gwarancji ustawodawstwa społecznego dla świata pracy;

dziesiąty punkt mówi o kulturalnych, fizycznym i moralnym rozwoju rasy;

jedenasty punkt zapewnia armii niezależność od wpływów partyjnych i wyznacza jej służbę w obronie narodu i jego niepodległości;

punkt dwunasty potwierdza przepis konstytucji hiszpańskiej, rugujący wojnę ze stosunków międzynarodowych. Polityka zagraniczna Hiszpanii opiera się na Lidze Narodów, na wierności do traktatów i na obronie praw Hiszpanii, jako państwa śródziemno-morskiego;

wreszcie punkt 13-ty zapowiada szeroką amnestię dla wszystkich Hiszpanów, pragnących współpracować z Rządem i wypowiada się z całą stanowczością przeciw **polityce zemsty i represji po wojnie.** Polityka taka byłaby **zdradą** wobec Hiszpanii.

Jak widać z programu Rządu, nie ma w nim ani krzty „bolszewizmu", jest to program szczerej, prawdziwej demokracji; program całkowicie różny od programu faszystów hiszpańskich, którzy, za nim jeszcze Niemcy i Włosi opanowali Hiszpanię, pośpieszyli się z zapowiedzią skucia narodu hiszpańskiego w kajdany niewoli, a w każdej zdobywanej miejscowości urządzają krwawą rzeź wśród mieszkańców.

PROTEST RZĄDU PRZECIW UKŁADOWI ANGIELSKO-WŁOSKIEMU.

Rząd hiszpański przesłał za pośrednictwem posła w Londynie protest przeciw tej części układu włosko - angielskiego, która dotyczy wycofania wojsk włoskich z Hiszpanii.

Jak wiadomo, układ zezwala Włochom na wycofanie wojsk dopiero po zakończeniu wojny.

Rząd hiszpański ostro protestuje przeciw temu niesłychanemu „porozumieniu", stwierdza, że punkt ten przekreśla myśl i znaczenie nieinterwencji ,że stanowi wyraźny dowód sprzyjania rokoszanom i wrogiego stosunku do prawowitego Rządu.

PREZ. CAMPANYS DO ROBOTNIKÓW I ŻOŁNIERZY.

Z racji święta 1-go Maja, który był w Hiszpanii świętem wzmożonej pracy na rzecz potrzeb wojennych, prezydent Katalonii Companys wygłosił następujące przemówienie do robotników i żołnierzy:

„Wy bronicie cywilizacji, godności ludzkiej i wyzwolenia ludzkości, bronicie praw pracy, wolności i pokoju. Jesteście bohaterami zwrotnego momentu dziejowego. Serca wasze są gorące, ręce — ze stali. Pozdrawiam was, bracia moi!

Pozdrawiam was, robotnicy fabryk i hut i kopalń, was wszystkich, co produkujecie, jednoczycie swe wysiłki i ofiary i obowiązki z czynnikami zwycięstwa, który lud zdobędzie mocą mięśni i ducha.

Po dwóch latach walki ze zdradą wewnętrzną i z potężnymi armiami obcymi, świat jest zdumiony waszym oporem, otwierającym drogę do odzyskania obszarów, do niepodległości i wolności demokratycznej Republiki hiszpańskiej'.

POMOC ROBOTNIKÓW.

Pomoc materialna, okazana Hiszpanii republikańskiej w artykułach pierwszej potrzeby, za pośrednictwem Międzynarodówki Socjalistycznej i Zawodowej, przedstawia się cyfrowo do końca kwietnia r. b. jak następuje:

5.185.586 ton (żywności, ubrań i t. d.) wartości 29.661.289 pezet.

Przegląd prasy

PO ODCZYCIE I WYWIADZIE.

W prasie w dalszym ciągu rozbrzmiewają echa ciekawego odczytu i wywiadu p. wicepremiera Kwiatkowskiego.

„Czas" zjadliwie oświadcza pod adresem p. Miedzińskiego, że zapewne umyślnie spowodował wywiad z p. Kwiatkowskim, by trochę podnieść autorytet OZON-u; albowiem w swym odczycie p. Kwiatkowski nic o OZON-ie nie powiedział, i dopiero w wywiadzie podkreślił trochę rolę O. Z. O. N-u.

„Zielony Sztandar" żąda słusznie czynów:

„Nie mamy zamiaru wątpić w to, iż wywody p. wicepremiera podyktowane są najlepszą wiarą i najlepszą wolą, to też odnieść się do nich możemy *tylko z sympatią i uznaniem.* Nieraz deklarowaliśmy, że każdy wysiłek zmierzający do przywrócenia normalnych stosunków w państwie i urzeczywistnienia znanych postulatów chłopskich spotka się z żywym oddźwiękiem w Stronnictwie Ludowym i poparciem Stronnictwa Ludowego. Ale równocześnie z całą szczerością mówimy, iż *nie chcemy przeceniać katowickiej mowy, bo nie wiemy, czy za słowami p. wicepremiera przyjdą rychło czyny rządu"*.

„Zielony Sztandar" powiada, że obecna „mocna ręka", stosowana wobec ludowców, bynajmniej nie stwarza „atmosfery do przyjęcia bez zastrzeżeń słów p. wicepremiera o pojednaniu"...

TUPET BEZ MIARY...

„Prometejska" (t. zn. propagująca wyprawę na ZSSR) „Myśl Polska" żąda **skasowania (!)** święta robotniczego (1 maja) i pisze tak:

„Obok mafij, świadomie dążących do zanarchizowania stosunków w Polsce, niemniej szkodliwe są nieświadome czy na wpół świadome *narzędzia tych mafij* — ugrupowania spod czerwonego sztandaru, służące międzynarodówce takim czy innym numerem oznaczonej, *głoszące słabość Polski (?)* w swych hasłach. Patriotyzm swój nawet obnoszą, *Polakami się mienią (!!)* — lecz cóż z tego? *Może są i uczciwi,* i konsekwentni w swej *ambicji osobistej,* nie w służbie dobru Polski. Zebrał tych ludzi Komendant Piłsudski pod czerwony sztandar, gdy sztandar ten był w walce z gnębicielem Polski. Lecz ludzie ci pozostali pod nim i *wtedy, gdy on się stał sztandarem największych naszych wrogów"*.

Zaiste, trudno w jednym ustępie zebrać więcej łgarstw i nonsensów. Najlepsze to **„Polakami się mienią"** — o partii, która pierwsza i (wówczas) jedyna walczyła z bronią w ręku o Niepodległość!

Ale rozumiemy, o co chodzi autorowi. Chce wyprawy na wschód, oczywiście wspólnie z Hitlerem, czyli **uzależnienia** Polski od „III-ej Rzeszy". A myśmy przejrzeli te „prometejskie" plany. Stąd gniew.

Ale prosimy o **zmianę tonu,** — na **przyzwoitszy!** Bo inaczej pp. „prometejczycy" otrzymają przykrą lekcję.

ECHA ROZMÓW W LONDYNIE.

Rozmowy francusko - angielskie w Londynie wywarły na całym świecie wielkie wrażenie. Pisaliśmy o nich i będziemy pisać obszernie.

Ciekawą korespondencję z Londynu o tych rozmowach umieszcza „Czas" i stwierdza w niej wielkie znaczenie wizyty, a zarazem wielkie niezadowolenie (w Anglii) z polityki Chamberlaina wobec Włoch i Niemiec:

„Otóż zwolennicy Edena widzą w ustępliwości Chamberlaina wobec Rzymu tak *wielkie osłabienie prestiżu Anglii,* że jemu przypisują obniżenie jej roli w sprawach Europy środkowej. Nauczono się w Berlinie — tak twierdzą Edeniści i Churchillowcy — *nie nastawiać ucha na głosy angielskie.* — Przyszłość sytuacji mocarstwowej Anglii zależeć będzie od tej siły morskiej, jaką ona potrafi w momencie ukończenia swych zbrojeń przedstawić światu i od stanu floty wojennej Niemiec w tym samym okresie".

Przeciwnicy polityki Chamberlaina wskazują na **„mglistość i nierealność"** warunków porozumienia z Włochami (wycofanie „ochotników" z Hiszpanii).

W sprawie **Czechosłowacji**—pisze **korespondent** — Francuzom udało się przekonać Anglików, iż zdobycie Czechosłowacji przez Niemców spowodowałoby duże **niebezpieczeństwa,** bo Niemcy zawładnęłyby czeskim przemysłem wojennym (zakłady Skody):

„To też według pewnych interpretatorów intymnych rozmów francusko - angielskich sprawa Czechosłowacji *nabrała na gruncie Londynu pewnych rumieńców* po bardzo bladym wyglądzie na wstępie rozmów na Downing Street".

W OBRONIE HITLERYZMU.

„Warszawski Dziennik Narodowy" — wierny swej hitlerofilskiej postawie — **BRONI HITLERYZMU (!)** przed zarzutem, że zwalcza on katolicyzm. To nie hitleryzm — pisze — jako doktryna nacjonalistyczna, zwalcza kościół katolicki! To zwalcza po prostu— dawna „tradycja" (!)

„Walka z Kościołem w Rzeszy wynika *nie z przesłanek doktryny nacjonalistycznej, ale z tradycji niemieckich,* znacznie starszych niż ta doktryna. Od wieków Niemcy były ośrodkiem walki z Rzymem papieskim. Walka ta przechodziła różne napięcia i przybierała rozliczne formy, przepajając całe życie publiczne, szczególnie północnych Niemiec. Oceniając przeto wypadki wobecnej Rzeszy, potrzeba rozróżnić, co z nich pochodzi od nacjonalizmu, a *co od tych starych tradycyj niemieckich* i nie mieszać ze sobą rzeczy różnych".

„Nie z przesłanek doktryny"?... Ależ to logiczny **nonsens!** Albo ignorancja! Radzimy wziąść do ręki Rozenberga „Mit" lub tegoż autora „An die Dunkelmänner", i wówczas każdy czytelnik się przekona, że hitleryzm zwalcza katolicyzm **WŁAŚNIE ARGUMENTAMI DOKTRYNY NACJONALISTYCZNEJ!** W „Dunkelmänner" Rosenberg wyraźnie pisze, że nacjonalistyczna doktryna hitlerowska nie może ścierpieć, by ośrodek dyspozycji kościelnej znajdował się **poza Niemcami** — w Watykanie!

Pocóż to maskowanie rzeczywistości? By obronić hitleryzm? By *osłonić własne nacjonalistyczne* stanowisko?

K. CZ.

Podziękowanie Warszawy robotniczej

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. składa podziękowanie Zarządowi m. st. Warszawy za bezinteresowne udzielenie Teatru Wielkiego w dniu 1 Maja na urządzenie Akademii, jak również Spółdzielni Pracy Artystów i Pracowników Opery Warszawskiej, wszystkim orkiestrom, uczestniczącym w pochodzie i ich kierownikom, a specjalnie orkiestrze Elektrowni Warszawskiej, grającej także na Akademii 1 Majowej Młodzieży w Teatrze „Wielkiej Rewii", ob. Ładoszowi za zorganizowanie części artystycznej na Akademii w Wielkiej Rewii i zespołowi „Placówki żywego słowa I-go Koła Oświatowego" za produkcję artystyczne, tow. N. Zarembinie za zorganizowanie części artystycznej na Akademii 1 Majowej w Teatrze Wielkim i zespołowi „Sceny Robotniczej" za produkcje artystyczne, Kierownikowi i chórowi Robotniczemu przy Radzie Zawodowej m. Warszawy za wysokiej wartości produkcje wokalne na Akademii w Teatrze Wielkim, oraz tym wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania manifestacji i uświetnienia Akademii 1 Majowej w Warszawie.

WARSZ. OKR. KOM. ROB.
P. P. S.

Jeszcze o procesie Michalskiego

12-ty dzień procesu

Wyznaczeni na ranne godziny świadkowie w procesie Michalskiego nie stawili się i Sąd zmuszony był zarządzić kilku godzinną przerwę.

Adw. Pragier, obrońca oskarżonego zgłosił 2 wnioski: pierwszy dotyczył sprawdzenia czy adw. Natan Groskopf wyjechał do Palestyny lekalnie i czy istniało przeciwko niemu dochodzenie sądowo - śledcze. Adw. Groskopf — o którym akt oskarżenia mówi, że był w bliskim kontakcie z osk. Michalskim — jest obecnie przewodniczącym Izby Przemysłowo - Handlowej Polsko - Palestyńskiej w Tel-Avivie.

Prokurator wypowiedział się przeciwko temu wnioskowi, i Sąd oddalił wniosek.

Wniosek drugi dotyczył zażądania z Ministerium Skarbu akt dyscyplinarnych, urzędnika skarbowego Kostrzewskiego, który ma za sobą 2 wyroki Komisji Dyscyplinarnej. — Sąd wniosek ten uwzględnił.

Następnie zeznawał świadek Gutkowski, kierownik izby skarbowej w Warszawie, który w roku 1929 był radcą Ministerium Skarbu i stykał się z osk. Michalskim, co nie obeszło się bez scysji z oskarżonym. Michalski polecał mu skierować szereg spraw podatkowych do umorzenia, przeciwko czemu świadek oponował.

W grudniu 1932 r. Michalski mówił świadkowi, iż wice min. Starzyński wychodzi z ministerium do B. G. K. i chce umorzyć przed tym jak najwięcej zaległości podatkowych. Świadek bardzo temu się dziwił.

Świadek wylicza szereg wypadków, w których Michalski dawał mu do wykonania wnioski o umorzenie zaległości podatkowych bez decyzji Ministerium.

Świadek mówi następnie o fakcie iż firma „Cwejko" miała zaległości 180 tys. zł. Izba Skarbowa uważała za możliwe rozłożyć tę sumę na raty po 15 tys. Michalski kazał rozłożyć na raty po 1 — 2 tysiące zł. Świadek uważa, że w tej sprawie głos decydujący miał jedynie Michalski. Inspektor Kolanowski mówił świadkowi, że przedstawiciel firmy „ciskał się" u niego w gabinecie, domagając się, aby raty zmniejszono, gdyż on się już tak umówił z Michalskim.

Były również i inne firmy, których zaległości przekraczały sto tysięcy złotych, a którym rozkładano zaległość na drobne raty.

I. K.

W sobotę i w niedzielę pismo nasze ukaże się w zwiększonej objętości

Zamówienia przyjmuje nasza Administracja Centralna
Warszawa, Warecka 7, tel. 5.13.80

Sprawa adw. Z. Hofmokl-Ostrowskiego (ojca)

Jak wiadomo, Sąd Grodzki w Warszawie wyrokiem z dnia 10 lipca 1936 r. skazał adw. Zygmunta Hofmokl - Ostrowskiego (ojca) za niewłaściwą — zdaniem Sądu — krytykę obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej podczas przemówienia na sali sądowej na karę pozbawienia prawa wykonywania zawodu przez dwa lata, a Warszawska Rada Adwokacka po uprawomocnieniu się wyroku skreśliła p. Hofmokl - Ostrowskiego z listy adwokatów.

Przeciw temu postanowieniu złożył adw. Hofmokl - Ostrowski skargę, wywodząc, iż skreślenie z listy zawiera pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze, a tego rodzaju sankcja połączona jest wedle art. 52 k. k. tylko przy zasądzeniu na karę śmierci lub bezterminowe więzienie.

Naczelna Rada Adwokacka na posiedzeniu w dniu 19 marca pod przewodnictwem dziekana adw. Ludwika Domańskiego, przy udziale delegatów z Poznania, Krakowa, Lwowa, Wilna i Katowic, po wysłuchaniu wyjaśnień żalącego się, *uchyliła decyzję okręgowej Rady Adwokackiej przywracając adw. Hofmokl - Ostrowskiego we wszystkich prawach, których go w I instancji pozbawiono.*

Z sali sądowej stolicy

Czy gen. Zagorski nie żyje?

Sąd Okręgowy ogłosił decyzję w procesie o uznanie zaginionego gen. Zagórskiego za zmarłego.

Sąd postanowił zwrócić się do biura personalnego M. S. Wojsk. z prośbą o podanie daty i miejsca urodzenia gen. Zagórskiego.

IK.

Największe na świecie łamacze lodów

W stoczni im. Ordżonikidze oraz w stoczni Nikołajewskiej budują się obecnie dwa wielkie łamacze lodów „Stalin" i „Łazarz Kaganowicz". Łamacze te będą największymi ze wszystkich dotychczas istniejących na świecie i będą najbardziej nowocześnie urządzone. Np. „Stalin" będzie miał szereg laboratoriów, niezbędnych do badań podbiegunowych, a także będzie zaopatrzony w 2 katapulty do wyrzucania z pokładu samolotów.

W stoczni Ordżokinidze budują się podobno również dwie wielkie łodzie podwodne zamówione przez Rząd chiński.

Samoloty wyratowały załogę statków sowieckich uwięzionych w lodach

Władze sowieckie opublikowały sprawozdanie lotników sowieckich Gołowina, Aleksiejewa i Orłowa, którym przy pomocy samolotów polecono ewakuować pasażerów i załogi łamaczy lodów: „Sadko", „Siedow" i „Małygin". Jak się okazuje, lotnicy przewieźli na swych maszynach na ląd stały 184 ludzi. Na pokładach pozostało tylko 33 marynarzy do statecznie zaopatrzonych w prowianty i paliwo.

Pożar na parowcu

Wczoraj na pokładzie parowca „La Fayette" wybuchł pożar. Ogień, który powstał w kotłowni, rozszerzył się na bańki z mazutem i pomimo wysiłków straży ogniowej, zaatakował wewnętrzne urządzenie parowca. Trzydziestu strażaków zostało odciętych przez płomienie i z wielkiemi tylko trudnościami udało się ich uratować. Całe urządzenie luksusowe parowca zostało zniszczone. Straty są znaczne.

Jaką będziemy mieli dziś pogodę.

W dalszym ciągu pogoda słoneczna o przejściowym wzroście zachmurzenia w godzinach popołudniowych. Po chłodnej nocy, dniem temperatura nie powyżej 15 st., wiatry zachodnie, na wybrzeżu umiarkowane, poza tym słabe.

„Ozonu" dzień pierwszy

Skutki wielkiego nieporozumienia

Nasz stosunek do Obozu Zjednoczenia Narodowego nie zależy od takich albo innych przesunięć personalnych, czy nawet taktycznych wewnątrz samego Obozu. Stosunek nasz wynika z naszego pojmowania potrzeb kraju, z naszego pojmowania dążeń i nadziei mas pracujących Polski. Dlatego, pisząc o zdarzeniach ostatnich na terenie „Ozonu" (zdarzenia te wywołały w społeczeństwie zainteresowanie istotnie duże), mogę zachować bezstronność — że tak powiem — idealną. Spokojna i bezstronna ocena jest wszakże potrzebna, chociażby z tego względu, że przebieg owych zdarzeń **potwierdza** w stopniu niemałym przewidywania nasze z przed wielu miesięcy.

***

Pierwsza koncepcja p. pułk. Adama Koca, była jasna i dla niewtajemniczonych. P. Koc pragnął przystosować „Ozon", jego ideologię i jego plany, do tych prądów w społeczeństwie, które przywykliśmy nazywać prądami „narodowymi". P. Koc zdawał się sądzić, że w tych właśnie prądach tkwi jakaś swoista „dynamika", że maszerują one naprzód niby „siła fatalna", że ogarniają całą Rzeczpospolitą. Włączył tedy do sumy idej, pojęć i haseł **dawnego** obozu „sanacyjnego" (tego — z okresu BBWR i p. Sławka) szereg idej, pojęć i haseł, zaczerpniętych ze skarbnicy ruchu „narodowego", zlekka to-to wszystko stuszował, ostre kanty wygładził „na zakrętach" złagodził, i na takiej podstawie zaproponował narodowi — „konsolidację". Redakcja „Czasu" nazwała koncepcję p. Koca

„konsolidacją na prawo";

miała bodaj słuszność, bo i sam p. pułk. Koc w artykule wstępnym pierwszego zeszytu „Młodej Polski" przeciwstawił „swoją" konsolidację — „fołksfrontowi", **nie bacząc, że w opinii** nowych p. Koca przyjaciół „fołksfront" zaczyna się mniej więcej od Paderewskiego...

Konserwatyści przyklasnęli. Może przy okazji uda się spławić p. min. Poniatowskiego? „Słowo" wileńskie ubrało się w szatki zgoła antymasońsko-„narodowe". Miała się rozpocząć idylla „na prawo" z p. Rutkowskim w roli „führera" - pośrednika". Za p. Rutkowskim stał, jak o tym wszyscy wiedzieli, p. B. Piasecki, „jeden z najwybitniejszych ludzi w Polsce", według przyjacielskiej i niewątpliwie szczerej oceny tegoż p. Rutkowskiego.

Pozwoliłem sobie już podówczas zwrócić uwagę **publicznie** (bo na szpaltach prasy) p. Kocowi, że jeżeli ktoś chce w warunkach rzeczywistości polskiej „konsolidować" się z ruchem „narodowym", — to należy „konsolidować" się po prostu **ze Stronnictwem Narodowym.** Bo to jest „ogólno - krajowa" **siła** realna ruchu „narodowego". Skoro Dmowski — to Dmowski **bez pośredników.** Dla czego Dmowski w wykładni p. Rutkowskiego, współpracownika akurat „Małego Dziennika"? Nie wiem (zupełnie szczerze!), jak tam było. Czy były próby? czy nie było prób? czy były rokowania? czy nie było rokowań? Dość, że

„powstał taki ambaras:
dwoje nie chciało naraz..."

Grupa „ABC." także nosem kręciła. Pozostała na placu grupa „Falangi". **Na widowni** funkcjonował p. Rutkowski. **Za kulisami** stał p. B. Piasecki. Niedawne komunikaty „Ozonu" stwierdziły, że wszyscy o tym wiedzieli oddawna. Istotnie. **wszyscy o tym wiedzieli oddawna..., może z wyjątkiem p. Koca.** Do psychologii p. Koca pasuje doskonale przypuszczenie, że wprowadził on do „Ozonu" — konia trojańskiego całkiem bezwiednie. Bardzo być może...

***

No, i w onym to czasie, pod skrzydłami „konsolidacji" z „Falangą", rozwinęły się skrzydła pp. posłów z grona „Jutra Pracy". Potem rozwijały się coraz to sprężyściej. P. Koc rozumował mniej więcej tak:

„Stronnictwo Narodowe powiedziało: *dziesięć;* to ja powiem: *osiem*".

A „Jutro Pracy" ujawniło... „dynamikę":

„Stronnictwo Narodowe mówi: *dziesięć!* To my powiemy: *dwanaście*".

I nawet p. Kowalski, najnowszy „wódz" Stronnictwa Narodowego, nie zdołał nadążyć, chociaż biegł cwałem w tempie Kusocińskiego. Ubój rytualny? masoni? „fołksfront"? Żydzi?

Sypały się projekty ustaw jako deszcz rzęsisty. Proszę bardzo już jest! Masoni w lasach państwowych? jest ustawa „masońsko-leśna"... Żydzi przeszkadzają? jest ustawa, jak złoto... Tylko migało przed oczyma...

I... raptem pękło.

To był „Ozonu" — **dzień pierwszy.**

***

Dlaczego pękło właśnie tego dnia, właśnie na „odcinku" p. Budzyńskiego, a nie p. Hoppe, naprzykład, właśnie na „odcinku" p. Rutkowskiego? tego nie wiem; o tym wie kierownictwo „Ozonu". Dość, że pękło, a wtedy rozpoczął się atak szturmowy, który **potwierdził** lwią część naszych przewidywań.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

A jednak!...

Endeckie zygzaki polityczne. Czy Niemcy idą na wschód?

Pisaliśmy o tym wielokrotnie, że endecy dokonali zasadniczego **zwrotu** w swej polityce zagranicznej (po przyjściu Hitlera do władzy i książce Dmowskiego „Przewrót). Z partii moskalofilskiej, po tym frankofilskiej stali się partią **hitlerofilską.** Pp. S. K., Giertych i inni publicyści endeccy proklamowali zasady następujące: 1) „Hitler jest pożyteczny", 2) polityka Hitlera jest polityką „pokojową"; 3) pochód hitlerowców na wschód został **zahamowany,** bo brak im „siły biologicznej" (!!).

Są to tezy **fałszywe i szkodliwe.** Poprostu — **niebezpieczne** dla Polski. Zwłaszcza po aneksji Austrii stało się jasnym, jak fatalną, jak niebezpieczną jest ta polityka.

To też w zygzakowatej, chwiejnej polityce zagranicznej endecji znów coś drgnęło, coś trochę chwilowo się przesunęło. Kolejny zygzak. I już ewentualność **MARSZU HITLERA NA WSCHÓD** jest oceniana trochę **inaczej...** Trzeba jednak — powiadają obecnie pp. publicyści endeccy — z tym marszem się liczylić!...

Bierzemy do ręki numer drugi „Polityki Narodowej", teoretycznego pisma endecji, redagowanego przez p. W. Filochowskiego. Czytamy artykuł p. **Berezowskiego** p. t.: „Anschluss i jego następstwa w polityce europejskiej". Tu już ton nieco **inny** niż dotychczas.

„Anschluss" — powiada autor— „nakłada na nas obowiązki **ZDWOJONEJ CZUJNOŚCI".** Czemuż to? skoro Hitler jest taki „pożyteczny" i „pokojowy". Przede wszystkim — **Gdańsk.** „Przemiany, jakie się dokonały w wewnętrznych stosunkach Wolnego Miasta, uczyniły zeń w dużym stopniu **narzędzie polityki Rzeszy"** (str. 40). A w innym miejscu: „nasz stosunek z Gdańskiem faktycznie **regulowany jest z Berlina".** Jest to hitlerowska metoda — „podboju od wewnątrz"....

Drugie niebezpieczeństwo — cele Niemiec w ZSSR. Jeśli Niemcy podbiją ZSSR, „będziemy **OTOCZENI** zewsząd przez wpływy niemieckie i musielibyśmy się w niedługim czasie zamienić na **kolonię niemiecką".** „Zwycięska wojna Niemiec z Rosją byłaby w następstwach dla nas katastrofalną".

Wobec tego wszystkiego p. B. doradza Polsce stworzenie „własnego systemu politycznego w Europie" (na obszarze między Niemcami a Rosją). „Osiągnięcie tego celu — powiada — **stało by się zarazem kresem parcia Niemców na Wschód".** A więc to „parcie" jeszcze istnieje? „Biologicznne" siły jeszcze są?

A Bałtyk?... P. B. ostrzega: „Obecnie Rzesza wróci do swego odwiecznego planu zamiany **BAŁTYKU NA JEZIORO NIEMIECKIE"** (str. 172).

W konkluzji autor (**słusznie**) powiada:

„Obecnie zjednoczone i odrodzone Niemcy ponownie *szukają drogi* dla swej ekspansji i pójdą tą, która okaże się najłatwiejszą. **Jest rzeczą naszą dbać o to, by nie nawróciły** *na historyczny szlak pruski*".

Tyle p. Berezowski. Ciekawe, iż p. S. **Kozicki** w tymże zeszycie „Polityki Narodowej" pisze (str. 141) w artykule o Czechosłowacji tak:

„*Pierwszą zasadą* (!) *polityki* polskiej winno być baczenie na to, by ani granice Niemiec Zjednoczonych ani też ich wpływy gospodarcze i kulturalne *nie posuwały się ku wschodowi*".

Ale nie dość na tym. Bierzemy „Warszawski Dziennik Narodowy" z przed kilku dni (z 30 kwietnia) i czytamy p. t.: „Następstwa Anschlussu" artykuł tegoż samego p. S. K. który stale Polskę **„uspokajał"** na temat „Hitlerii". Tym razem p. S. K. jakgdyby **„przejrzał** (chwilowo?) i pisze tak — w zgoła nowym dla siebie stylu:

„Istnieje druga kategoria następstw zjednoczenia Niemiec. Takich mianowicie, które wynikają z poczucia narazie, lecz za którymi pójdzie zapewne zrozumienie, **że wzrost sił niemieckich będzie punktem wyjścia** *dla usiłowań Niemiec wszczęcia na nowo swego pochodu na wschód i oparcia na nim pragnienia stania się narodem panującym w Europie,* **wznowienia w postaci nowoczesnej dawnego** *świętego Cesarstwa Rzymskiego.*

Sprawa Niemców w Czechosłowacji, to *pierwszy przejaw* **wejścia Niemiec na drogę dziejową, po której już szli przez lat tysiąc!**

Otóż pozwolenia Niemcom na maszerowanie po tej drodze *nie mogą dać ani narody zamieszkałe na terytoriach między Niemcami, a Rosją, ani państwa zachodnie".*

To już zupełnie nowy styl, nowa myśl! Przecie niedawno dowodzono (piórem tegoż p. S. K.), że na wschód Niemcy chyba nie pójdą, bo „brak im siły biologicznej"! Przecie p. S. K. dowodził kilkakrotnie, że polityka Hitlera jest „polityką pokojową".

A teraz?... Teraz czytamy **odwrotnie** — że Niemcy hitlerowskie właśnie znowu „wszczynają pochód na wschód". Ba, że Czechosłowacja stanie się pierwszym krokiem na tej drodze!

Co to znaczy? Czy to „Anschluss" otworzył endekom oczy? Czy znowu zmieniają swoją orientację? **Wątpimy!** endecja za daleko zagalopowała się po drodze hitlerofilskiej orientacji. To napewno tylko kolejny zygzak, nic więcej! Wszak endecja nie wyciąga **KONSEKWENCJI** ze stwierdzenia marszu hitlerowców na wschód. Przecie takie stwierdzenie powinno wpłynąć na **całokształt** orientacji w polityce zagranicznej.

A jednak — **bodaj chwilowo i bez konsekwencyj** — pp. endecy musieli się zgodzić na to, co konsekwentnie my twierdzimy od kilku lat i co „Anschluss" potwierdził w całej pełni. Fantasmagoria „pokojowości" hitlerowskiej polityki i „pożyteczności" dla Polski prysła nawet na szpaltach endeckiej prasy. Przed endeckimi publicystami stanęła ta sama groźna perspektywa, przed którą ostrzegamy oddawna!

Naturalnie, jest to chwilowy nowy zygzak! nic ponadto! Zbyt głęboko klasowo i ideologicznie — tkwi nasza endecja w hitlerofilstwie.

K. CZAPIŃSKI.

Kosztem nędzy ludzkiej...

Jeszcze o aneksji Austrii

Dziennik angielski „Manchester Guardian" drukuje list anonimowy pewnego Niemca o aneksji Austrii List zawiera kilka nieznanych dotąd szczegółów i dlatego podajemy główne ustępy.

Aneksję Austrii — pisze autor — zapewniła nietylko armia niemiecka w liczbie 300 tys. żołnierza, ale także policja tajna o sile 16 tys. osób. W przeddzień wystosowania ultimatum do Schuschnigga, zmotoryzowana ta policja stała już na granicach Austrii, a w ciągu 36 godzin obsadziła wszystkie miasta. Policja wkroczyła przed armią, 11 marca przed północą, pod wodzą Himmlera, szefa wszyskich rodzajów policji niemieckiej.

W obliczu tej nienagannej organizacji — budziłaby nasz zachwyt, gdyby w lepszej stosowano ją sprawie — nie należy się dziwić, że w ciągu 24 godzin po wkroczeniu do Wiednia odbywały się już wizyty policyjne u „podejrzanych". Policja miała drukowane listy z nazwiskami w alfabetycznym porządku, tak, że ucieczka przed nią mogła się udać tylko wyjątkowo. **Ośmiuset emigrantów niemieckich,** którzy wierzyli, że znaleźli w Austrii schronisko, dostało się w ręce Gestapo.

Ale nawet ci, którzy koleją albo automobilem dotarli do granicy, prawie wszyscy byli zgubieni. **Państwa sąsiednie zamknęły swe granice i bezlitośnie obeszły się z tymi najbardziej pokrzywdzonymi ludźmi.** W ciągu całych trzech dni nawet demokratyczna Czechosłowacja odmawiała wstępu tym, co błagali zlitowania u jej wrót. **Odsyłano ich z powrotem do Wiednia w zaplombowanych wagonach.** Wydano ich w ten sposób na czas nieograniczony w ręce siepaczy hitlerowskich.

Świat jest dziś tak pełen okropności, że nie ma już miejsca na objawy sympatii, ale ci, co zachowali nieco zrozumienia dla tragedii ludzkich odczują szczególnie boleśnie, że kraj taki, jak Czechosłowacja zamknął swe granice w te krytyczne dni. Nie byłoby wolnej Czechosłowacji, gdyby jej wodzowie Masaryk i Benesz nie mogli spędzić lat całych jako emigranci w krajach b. Ententy. A przecież i ten kraj odmówił — i sądził, że powinien odmówić — schronienia dla demokratycznych uciekinierów. Jest to jedno z najbardziej wstrząsających doświadczeń w czasie, tak obfitującym w nikczemności.

Znany pisarz Arnold Höllriegl, dostawszy się do granicy, za którą spodziewał się znaleźć bezpieczeństwo, a znalazłszy ją zamkniętą, dostał ataku nerwowego. Strażnicy pograniczni podnieśli go z ziemi i rzucili niby bagaż do pociągu, wracającego do Wiednia. Tak oto on i setki innych znaleźli się w piekle, z którego mniemali, że udało się im uciec... Pojawiły się niebawem wiadomości o setkach samobójstw. Wiele z nich to prawdopodobnie morderstwa, dokonane w więzieniu, jak np. wypadki z historykiem Egonem Friedlem i pisarzem Kurtem Sonnenfeldem.

Nie oszukujmy samych siebie. To co się stało z Austrią, może jutro spotkać inny kraj, sąsiadujący z Niemcami, i to z większym jeszcze pośpiechem i większą precyzją. Czemu Hitler miałby porzucić metodę, która w ciągu pięciu lat przynosiła mu tak wspaniałe sukcesy? Czyż Goebbels nie oświadczył, że ich program będzie wykonany punkt po punkcie i zawsze po dokładnym zbadaniu, w momencie rokującym najmniejsze ryzyko?

„Mamy już do czynienia z potęgą, upojoną zwycięstwem. Każdy odpowiedzialny mąż stanu powinien chyba zdawać sobie sprawę, jaka Europę czeka przyszłość, jeżeli tej potędze nie przeciwstawi się jeszcze większej potęgi. Ale, niestety! Bogowie oślepiają wpierw tych, których chcą zgubić...

Niesnaski w hitlerowskiej rodzinie

Nielegalne ulotki austriackich hitlerowców

Austriaccy hitlerowcy są srodze zawiedzeni! Nie tak wyobrażali sobie auszlus z Rzeszą: W każdym razie nie sądzili, że wszystko odbędzie się z tak piorunującą szybkością, a przede wszystkim nigdy im przez myśl nie przeszło, że Austria stanie się pruską kolonią, rządzoną przez pruskich urzędników. Nie śniło im się — że austriacka policja otrzyma niemieckich szefów, a austriacka armia — pruskich komendantów. Sam minister Seys-Inquart, który znalazłszy się w nowym rządzie austriackim, powołanym do życia po ustąpieniu Schuschnigga, wezwał pomocy Hitlera, nie przypuszczał, że spotka go tak czarna niewdzięczność, iż będzie on tylko marionetką, a rzeczywistą władzę sprawować będzie nasłany z Rzeszy Bürckel.

Austriackim hitlerowcom taki obrót rzeczy nie poszedł w smak i sprawy już tak daleko zaszły, że przed kilkoma dniami **pojawiły się nielegalne ulotki, rozpowszechniane w całej Austrii, a protestujące w ostrych słowach przeciw usuwaniu „starych bojowników narodowo - „socjalistycznej" sprawy w cień".**

„Czy po to znosiliśmy latami całymi — czytamy w ulotce—prześladowania, nędzę i niedostatek, czy po to walczyliśmy i krwawiliśmy o wolność, by, pomimo zagarnięcia władzy, otrzymać opiekunów, którzy dla każdego miłującego wolność członka partii, stają się nie do zniesienia, a także czymś uchybiającym naszej godności?"

O co chodzi austriackim faszystom?

O koryto, o żłób, o posady. Bo oto co czytamy dalej w ulotce:

„Czy w naszych szeregach nie było naprawdę nikogo, któryby posiadał zdolności sprostania zadaniom, które w administracji Austrii sprawują nasłani z Berlina i Monachium funkcjonariusze partyjni?"

Mądrzy po szkodzie hitlerowcy austriaccy wzywają cały świat na świadka, że to pełen dumny naród zgłosił się do drugiego dumnego narodu i złączył się z nim jako **równy z równym.**

Ulotka nosi podpis:

„Za ruch narodowo - socjalistyczny w Austrii„.

W partii Niemców sudeckich Henleina ulotka ta sprawiła przygnębiające wrażenie. Przecież i henleinowcom spieszno do koryta, do żłobu, do ciepłych posad!

Z Austrii uciekają w góry

W miarę jak śnieg topnieje w górach, rośnie liczba uciekinierów z Austrii poprzez góry do Szwajcarii.

Szwajcaria nie udziela tym uciekinierom gościny i muszą oni ukradkiem przedostać się do tego kraju, a następnie opuścić go. Mimo to liczne są jednostki, które wolą wziąć na siebie ryzyko takiej ucieczki, a następnie — gorzkich przejść nieustającej wędrówki z kraju do kraju, aniżeli pozostać w „wyzwolonej" Austrii.

Jak donosi bazylejska „Natio nal-Zeitung", świeżo przybyli do Szwajcarii czterej młodzi wiedeńczycy w wieku od 18 do 36 lat. Udało się im przedrzeć przez Alpy i w pełni zdrowia stanąć na ziemi helweckiej.

1 Maj w Londynie

Angielska Partia Pracy urządziła tegoroczny obchód 1-szego Maja pod hasłem „dnia Hiszpanii", jak zresztą zalecała Międzynarodówka Socjalistyczna.

Obchód w Londynie i na prowincji istotnie miał charakter „hiszpański" jak w żadnym innym kraju. Żądania: zerwać z farsą „nieinterwencyjną"; broni dla Rządu hiszpańskiego; żywności, mleka dla ludności Republiki — rozbrzmiewały na każdym kroku i widniały na setkach transparentów.

Oprócz tych haseł na plan pierwszy wysuwało się hasło, domagające się ustąpienia Chamberlaina.

Uroczystości majowe w Anglii zgromadziły wyjątkowo duże masy ludności.

W Londynie zebrało się w Hyde Parku ok. 200 tys. osób (P.A.T. łaskawie obliczył... 30 tys.!), jak podaje „Peuple" paryski. Według oceny „Daily Herald" było do 150 tys. Pismo to stwierdza, że od lat *trzydziestu* nie było takich tłumów w obchodzie pierwszomajowym.

I na prowincji, np. w Glasgowie, Birminghamie i in. miastach, obchody były niezwykle liczne.

Co mówił premier Daladier

PARYŻ (PAT). — Premier Daladier w swym przemówieniu wygłoszonym przez radio oświadczył na wstępie, że przed nowym rządem stanęły dwa zasadnicze problemy, wymagające natychmiastowego rozwiązania: 1) przywrócenie spokoju społecznego poważnie nadwyrężonego przez falę strajków oraz 2) przeciwstawienie się niebezpieczeństwom zewnętrznym, zagrażającym Francji. Rząd wypełnił te dwa zadania, likwidując strajki oraz w rozmowach londyńskich, umacniając Entente Cordiale między Francją a Anglią.

Po rozmowach londyńskich rząd stanął znowu w obliczu nowych trudności. Tym razem trudności gospodarczych i finansowych. Premier Daladier oświadczył z naciskiem, że nie zamierza ukrywać przed opinią publiczną trudności gospodarczych, jakie stoją przed krajem, a które premier zreasumował w następujących punktach: 1) upadek produkcji, 2) wzrost bezrobocia, 3) niebywały wzrost deficytu bilansu handlowego.

Statystyka produkcji francuskiej napawać winna Francuzów wstydem, oświadczył premier. Celem zaradzenia temu stanowi rzeczy rząd postanowił przystąpić do energicznej akcji, u której podstawy leży jednak konieczność przywrócenia zaufania. Do tego niezbędne jest zahamowanie spadku franka i zabezpieczenie waluty francuskiej od stałych wstrząsów. Z tych względów Rząd postanowił ustalić kurs franka na poziomie, któryby odtąd nie ulegał wahaniom, obniżając jednocześnie ten kurs do poziomu, jaki odpowiada warunkom gospodarczym Francji. Posunięcia te, oświadczył premier, zostały uzgodnione z Londynem i Waszyngtonem.

W zakończeniu swej deklaracji premier Daladier zapowiedział wypuszczenie wielkiej pożyczki na obronę narodową, która winna się stać probierzem patriotyzmu społeczeństwa francuskiego.

Parodia amnestii w Niemczech

BERLIN (PAT). — Według opublikowanych obecnie przepisów wykonawczych do ogólnej amnestii ogłoszonej w Rzeszy 1 maja, podpadają pod amnestię następujące przewinienia: 1) na terenie całej Rzeszy podpadają pod amnestię bezwarunkowo przestępstwa, dokonane z motywów politycznych, przy których wymiar kary nie przekracza 6 miesięcy. Warunkowo podlegają amnestii przestępstwa karane pozbawieniem wolności do 1 roku, wyjęte z pod amnestii są zdrada stanu i zdrada państwa. 2) Również na terenie całej Rzeszy podpadają bezwarunkowo pod amnestię wszelkiego rodzaju przestępstwa nie polityczne, przy których wymiar kary nie przekracza 1 miesiąca więzienia. 3) Na terenie b. Austrii podlegają bezwarunkowo amnestii bez względu na wysokość kary wszystkie przestępstwa, dokonane przez zbytnią gorliwość w walce o „narodowy socjalizm". Orzeczenia sądowe, wydane za czasów b. systemu w Austrii za nielegalną wówczas działalność na rzecz partii, uważane są jako niezapadłe.

Należy zwrócić uwagę, że amnestia nie obejmuje toku postępowania tajnej policji Gestapo, a więc nie dotyczy więźniów z obozów koncentracyjnych oraz t. zw. aresztu prewencyjnego.

***

Amnestia ta jest więc właściwie fikcją. Chodzi tu o darowanie kary hitlerowcom za ich poprzednią działalność w Austrii. „Przestępcy" polityczni w Hitlerii za działalność polityczną przeciw regimowi hitlerowskiemu otrzymywali i otrzymują grubo większe wyroki niż rok więzienia, tak że ich „amnestia" nie obejmie (Red.)

Rozmowy Hitlera z Mussolinim

RZYM (PAT). — W środę popołudniu odbyły się na lotnisku Centoselle pod Rzymem na cześć kanclerza Hitlera, ćwiczenia wojskowe włoskiego przysposobienia wojskowego.

W ćwiczeniach tych wzięło udział zgórą 50 tys. młodzieży faszystowskiej.

Z lotniska Centocello kancierz Hitler w towarzystwie Mussoliniego odjechał do Rzymu, aby przyjąć kolonię niemiecką.

RZYM (PAT). — Król podejmował w pałacu kwirynalskim kanclerza Hitlera. Wygłosili przemówienia okolicznościowe król oraz kanclerz Hitler zapewniając się o wzajemnej sympatii.

SPRAWA CZECHOSŁOWACJI

PARYŻ (PAT). — Korespondent Havasa w depeszy z Rzymu podkreśla, że obie strony t. j. zarówno koła niemieckie, jak i koła włoskie podkreślają, iż po rozmowach rzymskich nie należy oczekiwać zawarcia jakichkolwiek nowych konkretnych umów czy paktów między obu państwami. Sprawa Czechosłowacji jest przedstawiana w Rzymie przez koła niemieckie jako problem drugorzędny, który nie może odegrać decydującej roli w rozmowach włosko-niemieckich. Poza tym koła te wskazują, że Włochy, które nie przeciwstawiły się anschlussowi, nie mają w tej chwili żadnych pod staw, aby przeciwstawić się rozwiązaniu problemu czeskiego w sposób przychylny dla Niemiec.

Incydent na granicy łotewsko-sowieckiej

RYGA (PAT). — Na granicy łotewsko - sowieckiej w pobliżu jeziora Zilevers koło miasteczka Zilupe wydarzył się incydent graniczny. Żołnierz sowieckiej straży granicznej ranił wystrzałem z karabinu łotewskiego strażnika granicznego. Strażnik przewieziony został do szpitala. Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo. Poseł łotewski w Moskwie złożył protest.

Alechin mistrzem szachowym świata

W Margate (Anglia) zakończył się doroczny międzynarodowy turniej szachowy. Pierwszą nagrodę zdobył mistrz świata dr. Alechin (Francja), osiągając 7 pkt. z 9-ciu możliwych. Mistrz Alechin grał doskonale, rozgrywając szereg bardzo pięknych i teoretycznie wartościowych partyj. Nie udało mu się jednak uniknąć jednej porażki, jaką poniósł w partii z Petrowem, w której w lepszej pozycji popełnił rażący błąd, będąc widocznie tego dnia mniej dysponowanym. Poza tym dr. Alechin zremisował ze Spielmannem i ostatniego dnia z Alexandrem, resztę zaś partyj wygrał.

Drugą nagrodę zdobył Spielmar (d. Austria) — 6 pkt., trzecią Petrow (Łotwa) — 5,5 pkt., czwartą ex aequo Book (Finlandia) i Milner1Berry (Anglia)— po 5 pkt.

Ambasador polski u angielskiego Min. Spraw Zagranicznych

LONDYN (PAT). — W związku z zapowiedzianym w końcu tygodnia wyjazdem Halifaxa do Genowy ambasador polski odwiedził brytyjskiego ministra spraw zagranicznych. W toku dłuższej rozmowy pomiędzy Halifaxem a ambasadorem Raczyńskim dokonano wzajemnej wymiany poglądów na temat obecnej sytuacji międzynarodowej oraz zagadnień, jakie znajdą się na porządku dzien nym sesji Rady Ligi Narodów.

Hitlerowcy palą książki...

WIEDEŃ (PAT). — W nocy z soboty na niedzielę spalono w Salzburgu 1200 książek autorów żydowskich i klerykalnych. Z okazji spalenia tych książek wygłoszono przemówienia. Książkę Schuschnigga p. t. „Dreimal Oesterreich" palono ze słowami: „Nie trzy razy Austria, ale jeden raz Niemcy". Palono również książki o Habsburgach oraz książki o Ottonie, wznosząc okrzyki wrogie Habsburgom.

Źle i dobrze mówią o Michalskim świadkowie

11 dzień procesu o nadużycia

W toku zeznań świadków, osoba osk. Michalskiego zarysowuje się niejasno. Część świadków wystawia mu opinię jaknajlepszą, inni malują w barwach ujemnych.

Św. Ratyński, jeden z dyrektorów departamentu Min. Skarbu mówi, że Michalski był człowiekiem inicjatywy i energii, wynikły dzięki temu scysje z jego przełożonym dyr. Koszko, bo Michalski wkraczał nie raz w jego kompetencje. Świadek ten powtarza to, co mówili inni, że Michalski miał długi mimo, że zarabiał 3 tys. miesięcznie.

Większa część zeznań św. Ratyńskiego odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Ciekawe były odczytane zeznania zmarłego w czasie śledztwa świadka Bowbelskiego, urzędnika skarbowego, który stwierdził, że Michalski cieszył się specjalnym poparciem ówczesnego wiceministra Starzyńskiego.

Świadek Hildebrand, urzędnik skarbowy mówił, że w czasie kontroli jakiejś fabryki, znalazł 4 weksle Michalskiego.

O nieporozumieniach Michalskiego z dyr. Koszko mówił i św. Kozłowski, emerytowany urzędnik Min. Skarbu. Świadek ten wie, że Michalski pożyczył w Banku Kwilecki i Potocki 26 tys. zł.. Za weksel, żyrowany przez świadka Michalski zapłacił tylko 7.500, resztę świadek dotąd jeszcze ze swej emerytury spłaca. — Świadek nie chciał dać żyra, ale nie umiał odmówić z obawy gniewu Michalskiego.

Zeznający jako świadek prez. Starzyński, częściowo składał zeznania przy drzwiach zamkniętych. Zeznania jego były dla Michalskiego przychylne, chwalił jego energię i bezwzględność. Wyraził się zresztą o nim, że to był „człowiek min. Czechowicza". Michalski — jak mówi p. Starzyński — należał do grupy 50 urzędników t. zw. „etatystów" na czele, których stał wicemin. Starzyński.

P. Starzyński słyszał, że Michalski dużo pija, ale ponieważ to nie kolidowało z jego urzędowaniem — więc nie interesował się tym.

Św. Tomkiewicz b. dyrektotr Izby Skarbowej Warszawskiej a następnie krakowskiej miał wiadomości, że Michalski wyrabiał mu na terenie Ministerium złą opinię. Dyr. Tomkiewicz miał wówczas wrażenie, iż Michalski w razie utraty swego stanowiska w ministerium, pragnął zająć jego miejsce.

Świadek Koszko, dyrektor Departamentu, którego zastępcą był Michalski, mówił b. oględnie, jakby starał się powiedzieć jaknajmniej.— Kwestia kompetencji Michalskiego nie była ustalona na piśmie, — więc trudno orzec czy Michalski kompetencje swe przekraczał. Czy Michalski dostał się do ministerium na skutek polecenia wicemin. Starzyńskiego św. nie wie. Wie jednak, że prez. Starzyński miał do Michalskiego wielkie zaufanie. Świadek wiedział, że Michalski miał dużo długów, bo o tym wiedzieli wszyscy.

Świadek słyszał, że za czasów wiceministra Starzyńskiego był projekt zwolnienia wszystkich naczelników wydziałów prócz jedynie Michalskiego. Świadek podejrzewa, że projekt ten był powzięty pod wpływem Michalskiego.

Ostatni zeznawał dyr. Izby Skarbowej w Łodzi a następnie we Lwowie Kucharski, który opisał tajemnice rozkładnie rozległości podatkowych na coraz to mniejsze raty pewnej firmie. Dyspozycja co do zmniejszania tych rat pochodziła od Michalskiego.

I. K.

***

Sprawozdanie z 12-go dnia procesu podajemy osobno.

Minister Beck jedzie do Sztokholmu

SZTOKHOLM, (PAT). — Szwedzka Agencja Telegraficzna komunikuje:

Na zaproszenie Rządu Szwedzkiego minister spraw zagranicznych J. Beck odwiedzi Sztokholm w dniach 25 — 27 maja.

Rokowania polsko-łotewskie

RYGA (PAT). — W Rydze zakończyły się rokowania emigracyjne polsko - łotewskie, dotyczące sprawy pobytu w Łotwie polskich sezonowych robotników rolnych.

Dla czego Urząd Wojewódzki naraża m. Katowice na roczną stratę 150.000 zł.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej m. Katowic została poruszona przez radnych bardzo ciekawa sprawa, która winna ze względów zasadniczych znaleźć pełne wyjaśnienie—tym bardziej, że chodzi tu o wielkie straty na szkodę miasta Katowic.

Podczas dyskusji skierowano pod adresem Magistratu zapytanie, dlaczego miasto nie zawarło dotąd umowy ze „Ślązelem" w sprawie dostarczenia prądu. Radni stwierdzili, że miasto traci rocznie od 120.000 do 150.000 zł. z powodu nie zawarcia tej umowy. Na zapytanie radnych oświadczył prezydent miasta dr. Kocur, że istotnie miasto traci rok rocznie poważne sumy z tego powodu, jednak nie z winy Magistratu, który chciał zawrzeć umowę ze „Ślązelem" na 15 lat, lecz miasto nie uzyskało zgody Urzędu Wojewódzkiego na zawarcie takiej umowy. Wobec powyższego Magistrat m. Katowic jest zmuszony zawierać krótkoterminowe umowy, tracąc poważne rabaty, dochodzące do 150.000 zł. rocznie.

Oświadczenie dr. Kocura wywołało wielkie wrażenie wśród radnych, którzy nie mogą sobie wytłumaczyć, dlaczego Urząd Wojewódzki naraża miasto Katowice, które ma wielkie potrzeby w dziedzinie budownictwa i regulacji ulic na tak duże straty.

Jak słychać, rokowania o zawarcie umowy pomiędzy „Ślązelem", który dostarcza Katowicom prądu a Magistratem toczą się już od blisko 5 lat, jednak bez rezultatu. Dopiero teraz dowiedzieli się obywatele m. Katowic, dlaczego dotąd umowy nie zawarto. Wywołuje to pewne zdziwienie, gdyż na czele „Ślązelu" stoi dyrekcja, składająca się z Polaków, m. in. w skład dyrekcji wchodzi prof. Podoski, inż.-elek. trotechnik. Kapitał jest niemiecki. Ale Zarząd „Ślązelu" znajduje się w polskich rękach.

Jak słychać dalej, roczna strata m. Katowic z powodu nie zawarcia umowy wyniosła w ub. roku 173.000 zł. Strata ta powiększy się przypuszczalnie znacznie w r. bież. i dojdzie do około 200.000 zł., gdyż zapotrzebowanie prądu przez Katowice stale wzrasta.

Istnieje obawa, że przy zastosowaniu ustawy elektrycznej na Śląsku m. Katowice straci wszelkie uprawnienia do uzyskania rabatu, jeżeli nie podpisze umowy. Ustawa elektryczna, stosowana na terenie całej Polski z wyjątkiem Górnego Śląska, przewiduje bowiem, że elektrownie płacą tylko ½ procent od obrotu do skarbu państwa, z wyłączeniem rabatów dla większych odbiorców. Rabaty udzielane są tylko w tych wypadkach, jeżeli istniała umowa, zawarta przed wprowadzeniem ustawy elektrycznej. G. Śląsk znajduje się w przede dniu zaprowadzenia tej ustawy. Śląska Rada Wojewódzka ustawę tę już przyjęła; obecnie wypowiedzieć się musi jeszcze Sejm śląski. Są dzić należy, że Magistratowi m. Katowic są te fakty znane. Czy Magistrat nie chce w tych warunkach podjąć kroków, by uzyskać zgodę Urzędu Wojewódzkiego na zawarcie umowy?

Warto jeszcze zaznaczyć, że podatek od obrotu, przypadający na elektrownię przy zastosowaniu ustawy elektrycznej płacić będą jak zwykle — odbiorcy prądu.

Ogółem poniosło m. Katowice za lata 1934, 35, 36 i 37 przeszło pół miliona zł. strat, ponieważ nie zawarło umowy. Czy wobec odmowy Urzędu Wojewódzkiego zatwierdzenia umowy Urząd Wojewódzki zwróci Katowicom te wielkie straty? Przecież Katowice mają wielkie potrzeby w dziedzinie finansowej. Trudno zrozumieć stanowisko, zajęte przez Urząd Wojewódzki!

Mała Ententa radzi

BUKARESZT (PAT). — Wczoraj rozpoczęły się w Sinaia obrady ministrów spraw zagranicznych państw Małej Ententy.

W sprawie pogrzebu A. Świętochowskiego

Ag. P. A. T. komunikuje: P. Ryszard Świętochowski zakomunikował nam, iż w sprawozdaniu z pogrzebu Ojca jego Aleksandra Świętochowskiego znalazła się nieścisłość. Mianowicie pogrzeb odbył się na koszt rodziny a nie Państwa, jak to mylnie podał korespondent PAT.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Z DNIA

SUKCESY „STARSZEJ" GENERALICJI W SPORCIE

Utarło się mniemanie, że w sporcie szanse mają tylko najmłodsi. Bokser, liczący ponad 26 lat, uważany jest za straconego dla sportu pięściarskiego. Ostatnie jednak zwycięstwa sportowe wykazały niezwykłą formę „starych mistrzów". Al. Brown zdobywa mistrzostwo świata, mając 36 lat, Edward Tenet staje się mistrzem świata w wadze średniej, mając 31 lat, Noben zdobywa mistrzostwo Belgii w wadze ciężkiej w wieku lat 31, Maurice Holtzer ma 32 lata i pozostaje mistrzem świata wagi lekkiej, a Max Schmeling odniósł nowe zwycięstwo światowe, mając 33 lata.

Tyle co do boksu. To samo zjawisko można zauważyć w świecie kolarskim: mistrzami pozostają w roku 1938 dawni czempioni Charles Pelissier (35 lat), Andrée Leduc (34 lata), Rebry (33 lata) i Lecquehay (40 lat!).

PLACE ĆWICZEBNE ZAMIAST SPORTOWYCH

36 związków sportowych w Niemczech starało się w zarządzie gminy Koepenick o przydział placów sportowych. Prośby te nie zostały uwzględnione, ponieważ wszystkie wolne place zostały oddane wojskowości na place ćwiczebne. Bywają i takie wypadki, że szereg placów sportowych robotniczych związków sportowych zostało zajętych z przeznaczeniem na cele wojskowe.

KOLARSTWO

ROBOTNICZY DRUŻYNOWY WYŚCIG KOLARSKI

We wtorek rozegrany został robotniczy drużynowy wyścig kolarski na trasie 30 km. przy udziale 11 drużyn. Pierwsze miejsce zajął zespół Skra I (Krzewniak, Marowski, Lewicki) w czasie 51:34, na drugim miejscu przybyła drużyna Skra II 54:43, na trzecim Skra III a na czwartym Naprzód Brwinów.

PIŁKA NOŻNA

SKRA — OKĘCIE 2:0 (2:0).

We wtorek na boisku na Okęciu drużyna piłkarska Skry, która poprzednio pokonała w Radomiu reprezentację Radomia w stosunku 2:1, rozegrała mecz z drużyną Okęcia, wygrywając w stosunku 2:0 (2:0). Skra wystąpiła bez Kałuskiego i Kowalskiego, a Okęcie bez Napiórkowskiego i Polaka. Bramki dla Skry zdobyli Smosarski II i Smosarski I.

WARSZAWA — RADOM 3:1 (2:0).

We wtorek w Radomiu rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją warszawskiej ligi okręgowej a reprezentacją Radomia, zakończony zwycięstwem Warszawy w stosunku 3:1 (2:0).

W pierwszej połowie bramki dla Warszawy zdobyli w 15 min. Hagendorf, a w 30 min. Baran, po przerwie w 18 min. zdobywa Konon jedyną bramkę dla Radomia, zaś w 25 min. Kuft strzela trzecią bramkę dla Warszawy.

TENIS

BAWOROWSKI NIE MOŻE GRAĆ W PUCHARZE DAVISA W BARWACH POLSKICH

W środę nadeszła do Polskiego Związku Lawn-Tenisowego ostateczna decyzja międzynarodowej federacji Lawn-Tenisowej w sprawie udziału Baworowskiego w barwach polskich o puchar Davisa. Jak wiadomo zarząd PZLT, zgłaszając w ub. tygodniu drużynę polską do meczu z Danią zgłosił także Baworowskiego, szczegółowo uzasadniając jego udział w barwach polskich. W odpowiedzi na to sekretarz federacji p. Sabeil zawiadomił PZLT, że sprawę Baworowskiego przedłożył do decyzji pięciu członkom komitetu pucharowego w skład którego wchodzą pp. Berens (Niemcy), Gillou (Francja), Berti (Czechosłowacja), Uzielli (Włochy) i Sabelli (Anglia). Obecnie p. Sabelli zawiadomił zarząd PZLT, że na zasadzie decyzji członków komitetu, oraz orzeczenia związku amerykańskiego, który z tytułu posiadania w chwili obecnej pucharu ma również głos decydujący, Baworowskiemu wolno obecnie, w myśl regulaminu, bronić tylko barw Niemiec, zaś w barwach polskich może walczyć dopiero po trzyletniej przerwie, t. j. w roku 1941-ym.

Zarząd Pol. Zw. Lawn-Tenisowego odwołał się przypuszczalnie od tej decyzji do walnego zebrania pucharu Davisa, które odbędzie się 30 czerwca w Londynie podczas turnieju w Wimbledonie. Być może uda się zarządowi PZLT skrócić czasokres przymusowej przerwie.

W każdym razie Baworowski może walczyć w barwach polskich w meczach towarzyskich oraz w zawodach o puchar środkowo-europejski, w których czekają Polskę w sierpniu dwa odpowiedzialne spotkania z Czechosłowacją i Jugosławią.

Ostatnie wiadomości i depesze na czele numeru

Rada naukowa polskiego lotu do stratosfery

W dniu 4 maja r. . Rada naukowa pierwszego polskiego lotu stratosferycznego odbyła uroczyste posiedzenie na Zamku Królewskim w obecności pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego.

Posiedzenie zagaił przewodniczący Rady naukowej prof. Wolfke, po czym zostały wygłoszone referaty: mjr. inż. Mazurek p. t. „Tkaniny stratosferyczne oraz konstrukcja balona", prof. Huber: „Konstrukcja gondoli" prof. Smoleński: „Regeneracja powietrza, analiza powietrza, pobranie próbek", prof. Szczeniowski: „Zagadnienie promieni kosmicznych", prof. dr. Jeżewski: „Metody licznikowe badań promieni kosmicznych", dyr. Blaton: „Zagadnienia meteorologiczne", prof. Warchałowski: „Wyznaczanie trasy lotu", a kpt. Burzyński: „Nawigacja stratostatu".

Ratunek przed śmiercią w biedaszybie

Przy wychodzeniu na powierzchnię z 10-metrów głębokiego biedaszybu na polach pod Siemianowicami uległ zaczadzeniu wydobywającymi się gazami bezrobotny 25-letni Józef Chrost z Siemianowic (Konopnickiej 10) i runął na dno szybiku. Koledzy jego: Ewald Ciper i Antoni Pietrzyk pośpieszyli mu na pomoc i wydobyli na powierzchnię. Dzięki ich staraniom powrócił on do przytomności. Ponieważ odniesione przy upadku obrażenia nie były ciężkie, odnośno go pod opiekę domową.

Prowadziły nas Czerwone Sztandary...

Dzień 1 Maja w Polsce

W Płocku i w okręgu płockim

Miasto Płock

Punktualnie o g. 12 uformował się przed lokalem PPS przy ul. Grodzkiej wielki pochód. Las czerwonych sztandarów. Dwie orkiestry. Duża grupa kbiet. Duża grupa zawsze wiernych towarzyszy - robotników z cukrowni Borowiczki. Na czele — oddział A. S. w pełnym umundurowaniu. Sportowcy w niebieskich koszulach. Z poza chmur wygląda raz po raz słońce. Robotnicy, chłopi, młodzież; wielu pracowników umysłowych. Na chodnikach po obu stronach jezdni — życzliwe tłumy publiczności.

Jeszcze czekamy... Bo u wylotu ulicy posuwa się Sztandar Zielony; to grupa chłopów - ludowców przychodzi (około 200), by stwierdzić „braterstwo broni". Wita ich śpiew:

„Gdy naród do boju..."

***

Pochód przechodzi większymi ulicami miasta. Orkiestry grają. Bez przerwy rozlega się śpiew... „Krew naszą..." „Na barykady!", „Gdy naród do boju..." Specjalnie „ześpiewana" jest grupa kobiet. Wszędzie mężczyźni z chodników odsłaniają głowy! oficerowie i żołnierze salutują sztandary... Ani jednego zajścia. Ogromne zgromadzenie zakończyło pochód. Przewodniczył sprężyście tow. Przybylski. Witali zgromadzonych: ob. Mikołajczyk imieniem Str. Ludowego, przedstawiciele Bundu i Poale-Sjon. Potem tow. M. Niedziałkowski, powitany, jako „nasz prawdziwy poseł", wygłosił krótkie przemówienie, a tow. Przybylski po wezwaniu do walki i do solidarności, odczytał projekt rezolucji CKW. PPS. Rezolucję przyjęto jednogłośnie.

***

O g. 16 odbyło się przedstawienie i zabawa dla dzieci, a wieczorem w sali teatru Miejskiego — uroczysta Akademia Pierwszo - Majowa; Sekcja dramatyczna TUR zbierała zasłużone oklaski.

Żeromin

O godz. 9-ej rozpoczęło się zgromadzenie, na którym przemawiał tow. Tułodziecki. Po zgromadzeniu, przy dźwiękach orkiestry, pochód przeszedł ulicami miasta. Udział w pochodzie wzięło ponad 1000 osób.

Bieżuń

O godz. 10 odbyło się zgromadzenie, na którym przemawiał tow. W. Kępczyński. Uczestników około 600. Nasza młoda organizacja w Bieżuniu po raz pierwszy urządziła obchód pierwszomajowy. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna w remizie strażackiej.

Sierpc

O godz. 12.15 wyruszył pochód z przed lokalu PPS. Na rynku do kilkutysięcznego tłumu robotników i chłopów przemawiali towarzysze Kępczyński i Tułodziecki, oraz prezes Stronnictwa Ludowego, ob. Peda. Po zgromadzeniu uformował się pochód, jak na Sierpc — imponujący. Wśród licznych czerwonych sztandarów i transparentów, zwracały uwagę zielone sztandary Stronnictwa Ludowego. Podczas pochodu przygrywały dwie orkiestry.

Dobrzyń nad Drwęcą

O godz. 10 odbył się pochód — po raz pierwszy w Dobrzyniu. Przygrywała orkiestra. Mimo kolportowania przez organizacje endeckie od rana ulotek przeciw świętu 1-go Maja, pochód był nadzwyczaj liczny. O godz. 19-ej odbyła się akademia, na której przemawiali towarzysze: Karczewski, Kępczyński i Tułodziecki oraz przedstawiciel „Bundu". W pochodzie brał także udział „Bund".

Płońsk

O godz. 13 odbyło się zgromadzenie w liczbie około 800 osób. Przemawiali towarzysze: Churski. Grabowski i przedstawiciel Związku robotników przemysłu odzieżowego. Po zgromadzeniu odbył się pochód, w którym wzięli udział uczestnicy zgromadzenia, pomimo ulewnego deszczu.

Zamość

Tegoroczny obchód 1-szomajowy, przy b. pięknej pogodzie, rozpoczęto zgromadzeniem na rynku, w którym wzięło udział ponad 4.500 osób. Bezpośrednio po ukończonym zgromadzeniu odbyła się uroczysta akademia, przy wypełnionej do ostatniego miejsca sali Domu Ludowego.

Zgromadzenie zagaił tow. Sendłak, przewodniczył tow. Wójcik, sekretarz Zw. Rob. Rolnych; przemawiali tow. tow. Baranowski z Warszawy, w imieniu CKW i tow. Kazanecki imieniem miejscowego OKR-u. Na akademii przemawiali wymienieni wyżej towarzysze, oraz z ramienia Str. Lud.: b. posłanka Szpringerowa i ob. Wójcik. W części artystycznej deklamował tow. Kołodziejczyk; pieśni robotnicze odegrała orkiestra miejscowa. Na zakończenie wyświetlono film.

Mimo naprężenia, wytworzonego przez czynniki zewnętrzne — spokój i powaga Święta Robotniczego nie zostały niczym zakłócone.

Łuck

Polska Partia Socjalistyczna w Łucku w dniu Święta Robotniczego urządziła akademię w sali kina Miejskiego. Zagaił tow. Długosz, przewodniczący Komitetu P. P. S. Przemawiał tow. Żurawski, po czym odbyła się część artystyczna orkiestra i deklamacje.

Miejsc w Kinie zabrakło. Jak na Łuck, była to akademia imponująca. Rezolucję przyjęto jednomyślnie.

Na akademii zwracała uwagę duża liczba inteligencji pracującej m. Łucka.

Augustów

Proletariat Augustowa obchodził Święto 1-szo Majowe bardzo uroczyście.

W sobotę wieczorem odbył się capstrzyk.

W niedzielę od rana uwijali się na ulicach miasta kwestarki i kwestarze, dokonywując zbiórki na rzecz T. U. R. Zwracało uwagę, że wszyscy niemal przechodnie ,udekorowani byli znaczkami TUR.

O godz. 1 po poł. odbył się wiec w sali Foxa. Po wiecu wyruszył pochód z 5 sztandarami i 6-ma transparentami. Pochód zatrzymał się na rynku przed Magistratem, — gdzie do kilkutysięcznego tłumu przemawiali tow. tow. Baryka i Klejn. Rezolucję CKW przyjęto jednomyślnie.

Wieczorem o godz. 7-ej, odbyła się akademia. Odegrany został epizod ze sztuki „Strajk w Zagłębiu". Wygłoszono kilka deklamacji. Akademia zakończona została przemówieniem tow. Baryki.

Po raz pierwszy Augustów wystąpił w roku bieżącym z własną orkiestrą.

Próby zakłócenia Święta Majowego przez grupkę ONR-owców i endeków, zlikwidowano z miejsca.

Wyszków nad Bugiem

Pomimo krwawych pogróżek faszystów endeckich, pochód i zgromadzenie P. P. S. i Kl. Zw. Zaw. odbył się w całkowitym porządku i spokoju. Próbującą wznosić okrzyki grupkę endeków natychmiast rozproszono.

Przemawiał imieniem O. K. R. tow. B. Dróżdż. Starostwo zakazało pochodu towarzyszy żydowskich z „Bundu".

Radio warszawskie

PIĄTEK, 6 maja.

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastykaa. 6.40 Muz. — płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. — płyty. 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 Dobroczyńca ludzkości — słuchowisko dla szkół. 11.40 Szigeti — płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. poł. 15.30 Wiad. gospodar. 15.45 Ogień zwyciężył wodę — pog. dla dzieci. 16. Rozmowa z chorymi. 16.15 Ork. dęta z Katowic. 16.50 Pog. akt. 17.00 Rola kobiet w gospodarce aprowizacyjnej kraju 17.15 Rec. fortep. Wandy Piasecki 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiad sport. 18.10 Comedian Harmonists — płyty. 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Zemsta — komedia Fredry. 20.30 Piosenki w wyk. M. Fogga. 20.45 Dziennik i reportaż z meczu tenisowego Polska — Dania w Katowicach. 21.00 Konc symf. pod dyr. K. Wiłkomirskiego oraz A. Korytko- Czapska (Śpiew). 22.10 „Kalejdoskop" aud. muz. 22.50 Ost. dziennik. 23.00 Uzdrowiska polskie — odczyt w języku francuskim.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Muz. kameralna — płyty. 15.00 Reportaż. 15.15 Wiad. sportowe. 15.20 Trio P. R. 18.00 Muz. lekka — płyty. 18.15 Rec. śpiewaczy F. Piatówny. 18.40 Muz. lekka — płyty. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Anarchia gatunków literackich. 22.15 Piosenki w wyk. Jeanette Mc. Donald i Nelsona Eddy — płyty. 22.30 Muz. tan. z dancingu i z płyt.

SOBOTA, 7 maja

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 „Śpiewajmy piosenki". 11.40 Jan Sibelius — płyty. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południowa (z Kielc). 15.30 Wiad. gosp. 15.45 Słuchowisko dla dzieci: „Figle wiosennego wiatru". 16.15 Oktet pod dyr. M. Paszkieta, z udz. H. Stroińskiej — sopran. 16.50 Pog. akt. 17.00 Nab. majowe z Katedry w Kielcach. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiad. sport. 18.10 Pog. społ. 18.15 Piosenki w wyk. Lucienne Boyer (płyty).. 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Ziemia kielecka braciom zagranicą. Transmisja z Kielc. W przerwach o g. 19.50 reportaż z Kielc i o 20.45 Dziennik. 21.45 „Historia z psem" — groteska magistracka. 22.00 Konkurs chórów regionalnych. 22.35 Marsze i tańce z operetek (płyty). 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Mussorgski (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Pog. akt. 15.10 Wiad. sportowe. 15.15 Zesp. St Rachonia. 18.00 Koncert popularny (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Walt Whitman" — kwadrans poetycki. 22.15 Konc. symf. pod dyr. G. Fitelberga. 23.05 Muz. tan. (płyty). 23.05 Muz. tan. (płyty).

Kącik radiowy

DZIŚ, 6 maja — PIĄTEK

11.15 „Dobroczyńca ludzkości" — słuchowisko.

19.00 „Zemsta" — komedia Al. Fredry.

21.00 Koncert symfoniczny.

22.10 „Kalejdoskop" — aud. muz.

ROLA KOBIET W GOSPODARCE APROWIZACYJNEJ KRAJU

Dn. 6 maja o godz. 17.00 Jadwiga Krawczyńska omówi w pogadance rolę kobiet w gospodarce aprowizacyjnej kraju. Na sprawę aprowizacji kraju zwrócono baczną uwagę. W najbliższym czasie Min. Rolnictwa i Reform Rolnych powoła do życia „Polski Komitet Żywnościowy" oraz będzie wpływać na organizowanie odpowiednich czynności innych ministerstw, w zakres działalności których wchodzą poszczególne sprawy gospodarcze. Aby ta akcja państwowa dała rezultaty musi z nią współdziałać całe społeczeństwo.

Pokwitowania

NA ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI

Aleksander Metelski — Ciechanów Zł. 5.

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII.

Zebrane wśród Studentów Lwowskich Zł. 40.

Beziminnie z Rabki Zł. 5.

W MYŚL WEZWANIA CENTR. KOM. ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

z dn. 14.8.1936 r.

Bruzda Andrzej Zł. 1.50.

Wiadomości z całej Polski

ŚMIERĆ W NURTACH RZEKI.

Dwaj mieszkańcy miasta Dzisny: 40-l. Hirsz Szuchman i 50-l. Chaja Sosner, wyjechali łódką na rzekę Dzisenkę, celem wydobywania kamieni wapiennych. Po pewnym czasie znaleziono pływające na rzece ich płaszcze, oraz zatoniętą w wodzie łódź. Zwłok nie odnaleziono.

PROCES WYRODNYCH RODZICÓW.

Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę Stefana i Władysławy Terków, oskarżonych o nieludzkie znęcanie się i głodzenie 10-l. syna Terki z pierwszego małżeństwa. Nieszczęśliwy chłopiec z głodu zjadał pożywienie, wystawione dla drobiu, zmuszony był sypiać na dwuch krzesłach i był stale bity przez ojca i macochę. Na skutek interwencji sąsiadów, zaopiekowało się chłopcem jedno z Towarzystw filantropijnych, a przeciw Terkom wszczęto dochodzenie.

Sąd Okręgowy skazał Stefana Terkę na półtora roku więzienia, żonę zaś jego na 2 lata, zawieszając wykonanie kary na 5 lat z tego powodu, że posiadają oni na wychowaniu dwoje nieletnich dzieci. Na korytarzu sądowym, gdy Terkowie chcieli zabrać chłopca do siebie, począł on płakać i bronić się, wobec czego ponownie zaopiekowało się nim przedstawicielstwo Stowarzyszenia „Caritas".

TRUP NA PRZEWODACH ELEKTRYCZNYCH.

Zaalarmowano posterunek policji w Pszowie, pow. rybnicki, że na przewodach elektrycznych wysokiego napięcia, przechodzących ponad wsią, znaleziono zwęglone zwłoki mężczyzny. Posterunek skomunikował się z elektrownią, która prąd wyłączyła, po czym zdjęto zwłoki. Dochodzenie ustaliło, że był to Jan Stanicżek z Czyżowic. Znaleziono przy nim listy pożegnalne, adresowane do rodziny, z których wynika, że popełnił on samobójstwo.

ŚMIERĆ BEZROBOTNEGO PRZY KRADZIEŻY PRZEWODÓW ELEKTRYCZNYCH.

Patrol policyjny w Mysłowicach natknął się przypadkowo w pobliżu cegielni „Silesia" w Mysłowicach na nieznanego mężczyznę, dającego słabe oznaki życia. Przewieziono go do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

Jak ustalono, był to bezrobotny, Edmund Bartel z Szopienic. Bartel wybrał się na teren zakładów węglowych, celem dokonania kradzieży przewodów elektrycznych. W czasie przecinania drutów został on śmiertelnie porażony prądem.

KRWAWA ROZPRAWA NA TLE MIŁOSNYM.

W domu nr. 8 przy ul. Zagajnikowej w Łodzi rozegrała się rozprawa na tle miłosnym. Mianowicie Wacław Małkowski, który wraz z 26-l. Józefem Mroczkowskim ubiegał się o względy niejakiej Studzińskiej, postanowił usunąć rywala. W tym celu zaczepił on na ulicy Mroczkowskiego i zapytał, czy ustąpi dobrowolnie od umizgów. Gdy rywal odpowiedział odmownie, Mroczkowski oddał do niego trzy strzały rewolwerowe, raniąc M. w prawe ramię Mroczkowskiego, którego stan nie budzi obaw, przewieziono do szpitala, Małkowski zaś sam zgłosił się w komisariacie policji, gdzie złożył nielegalnie posiadaną broń i zameldował o swym czynie.

NAPAD BANDYCKI Z NAMOWY ŻONY?

W Zegrówku, w pow. kościańskim dokonano napadu morderczego na tamtejszego rolnika Ciesielskiego. Napadu dokonali dwaj zamaskowani bandyci, którzy poranili Ciesielskiego do utraty przytomności, po czym zbiegli w ciemnościach nocy, przekonani, że Ciesielski nie żyje.

Śledztwo, przeprowadzone przez władze, dało podstawy do uwięzienia żony Ciesielskiego pod zarzutem nakłonienia owych bandytów do napadu na Ciesielskiego. Stwierdzono mianowicie, że pożycie małżonków Ciesielskich było bardzo złe.

WŚRÓD GANGSTERÓW.

Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpatrywał głośną w swoim czasie sprawę zamordowania przez członków bandy rozbójniczej „Bruderferein" w Wilnie członka bandy konkurencyjnej znanego w świecie podziemi pod przezwiskiem „Napoleon". W I-ej instancji członkowie „Bruderfereinu" byli skazani: Chaim Lewinson na dożywotnie więzienie i Abram Rit na 15 lat więzienia. Skazani apelowali. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok I-ej instancji.

Język... hotelarzy

Pan Iks chce zamówić dla siebie pokój w hotelu Bristol w Trondhejm czy też w hotelu Splendid w Pekinie?... Bierze do ręki podręczną książeczkę skrótów, sporządzoną i wydana przez unię międzynarodową hotelarzy i konstruuje z jej pomocą depeszę, składającą się z następujących słów: „Popuf belab kind belvu sero bat conex stop".

To dziwactwo językowe oznacza: „Proszę zatrzymać dla mnie na środę po południu dwa pokoje jednołóżkowe, sąsiadujące. Zamawiam również łóżko dziecinne, łazienkę, pokój służbowy. Zatrzymam się parę dni. Proszę o pokoje z widokiem na miasto".

Kabalistyczne depesze mogą być wysłane z każdego punktu globu do każdego miasta. Według tego skrótu oznacza się „trzy pokoje i łóżko" słowem „ciroc"; wyraz „ordin" oznacza pokój bez wody bieżącej zimnej i ciepłej; wyraz „powys" oznacza „dzisiaj"; „pozum" — dzisiaj po południu; „ramyk" — dzisiaj wieczorem; „razem" — dzisiaj w nocy.

Brześć Kujawski

Dobrzyń nad Wisłą

Pomimo niepogody odbyła się zbiórka pod lokalem Związku Robotników Przemysłu Spożywczego.

O godz. 13 uformował się pochód, w którym wzięło udział w zwartych szeregach około 1.200 osób, w tym duża liczba kobiet. Pochód poprzedzały trzy sztandary PPS., „Bundu" i Związku Rob. Prz. Spoż. Niesiono poza tym 14 transparentów.

Na targowicy odbył się olbrzymi wiec. Przewodniczył tow. M. Posiadel, przemawiali tow. tow. Kłuszczyński, sekretarz Zw. Rob. Rolnych i Dankowski, instruktor Związku Rob. Rolnych z Włocławka. Przemówienia przyjmowano gorąco, a odczytaną przez tow. Posiadla rezolucję uchwalono z entuzjazmem.

Na zakończenie zebrano jeszcze ofiary na dzieci w Hiszpanii.

W *Dobrzyniu n. Wisłą* uroczystość minęła w spokoju i powadze przy licznym udziale robotników. Przemawiał tow. Śmiechowski.

Rozmowa ze środka oceanu

Jak donosi jedno z angielskich pism, gdy angielski statek „Queen Mary" znajdował się na środku Oceanu w drodze do Ameryki, jeden z pasażerów zażądał połączenia z przyjacielem, zamieszkałym w Anglii. Statek skomunikował się z centralą telefoniczną na lądzie, która stwierdziła, że wywoływany abonent nie zgłasza się, wobec czego radiotelefonista na statku doradził, by zwrócono się do sąsiadów abonenta, celem uzyskania informacji i ewentualnego odnalezienia tego pana. Centrala telefoniczna dowiedziała się, że pan ten udał się samochodem do Londynu — zadzwoniła tedy do sąsiedniego garażu i uzyskała tam numer rejestracyjny samochodu, po czym zwróciła się do policji drogowej i podając numer pojazdu oraz kierunek podróży, poprosiła o zatrzymanie samochodu i poinformowanie jego właściciela, że jest poszukiwany przez przyjaciela znajdującego się na statku.

Policja angielska wykonała prośbę — dostrzegła samochód już pod Londynem i skierowała poszukiwanego obywatela do najbliższej przydrożnej budki telefonicznej, skąd pan ten uzyskał niezwłocznie połączenie ze statkiem.

Na ostatniej fali

BROŃ DLA HISZPANII

Sekretarz stanu Hull przesłał w dniu wczorajszym komisji spraw zagranicznych Senatu pismo, precyzujące stanowisko Rządu St. Zjednoczonych w sprawie zezwolenia na wywóz broni, przeznaczonej dla Hiszpanii. Komisja zbierze się niezwłocznie po otrzymaniu tego pisma.

MAŁA ENTENTA WIERNA LIDZE NARODÓW

Po ostatnim posiedzeniu Stałej Rady państw Małej Ententy ogłoszono komunikat, który stwierdza, że trzej ministrowie spr. zagr. dokonali przeglądu rozmaitych wydarzeń, które zaznaczyły się w sytuacji międzynarodowej od ostatniego zebrania Stałej Rady. Mała Ententa potwierdza lojalność uczuć swych członków wobec Ligi Narodów. Wyraża swą wolę przyczynienia się do urzeczywistnienia ideału współpracy międzynarodowej w rozumieniu autorów paktu Ligi.

Znowu zatarg w Widz. Manufakturze

Przed strajkiem majstrów

Widzewska Manufaktura Sp Akc. słynna jest ze swego bezceremonialnego stosunku do święta pracy. W danym wypadku chodzi o majstrów tkalni, którzy niedawno walczyli o ludzkie warunki pracy i płacy i wywalczyli sobie umowę, obowiązującą do 1.IV rb. Powszechnie przyjętym jest i w prawie obowiązującym, że każdą umowę zbiorową należy wypowiedzieć, by zmienić istotny stan rzeczy w stosunkach najmu pracy. Lecz to wszystko nie obowiązuje administracji „Wimy", która według własnego wyobrażenia stoi poza i ponad prawem, i która bez miesięcznego wymówienia zmniejszyła płace od 1.IV.38 majstrom tkalni.

Pogorszenie to jest dość istotne bo zmniejsza realną wartość płac w granicach od 17% do 38%. Na tle tym wybuchł zatarg i w dniu wczorajszym odbyła się konferencja w Inspekcji Pracy. Wobec bezprawnej obniżki płac firma zmuszona będzie do wyrównania strat poniesionych przez majstrów i o ile będzie chciała zmienić umowę, musi ją wypowiedzieć w terminie miesięcznym.

Wczorajsza konferencja nie dała żadnych pozytywnych rezultatów, gdyż firma żąda czasu na ustalenie wysokości stawek zarobków i tantiem. Następna konferencja odbędzie się w Inspekcji 11-go maja i jeżeli na niej firma nie zrezygnuje ze swych reformatorskich zakusów, należy się liczyć poważnie z możliwością strajku majstrów tkalni „Wimy".

Kiedy wrócą do pracy robotnicy spalonych fabryk?

Zw. Zaw. zabiegają o możliwie najrychlejsze zatrudnienie robotników, którzy utracili pracę wskutek zniszczenia murów fabryki Braci Bukiet, przy ul. 6 Sierpnia 58.

Firma, posiadając zamówienia, zamierza uruchomić tkalnię, której budynek parterowy nie spalił się, tudzież niektóre oddziały przeniesione ze spalonego budynku do innych.

Do czasu jednak całkowitego zniesienia murów, władze nie udzielają zezwolenia na wznowienie pracy. Obecnie przyśpieszono tempo rozbiórki, tak że do końca bież. tygodnia ma być ukończona, co pozwoliłoby na zatrudnienie części robotników już od przyszłego tygodnia.

W drugiej fabryce dotkniętej pożarem, a mianowicie w fabryce guzików Małeckiego przy ul. Piotrkowskiej 156 część robotników jest zatrudniona, a około 30 zatrudnionych ma być prawdopodobnie w przyszłym tygodniu po przeprowadzeniu koniecznego remontu maszyn.

Z codziennych walk robotników

PRZED ARBITRAŻEM W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM. Na ostatniej konferencji obustronnej odbytej w Okr. Inspektoracie Pracy wobec niemożności uzyskania porozumienia, na wniosek inspektora pracy obie strony zgodziły się na powierzenie sporu do rozstrzygnięcia przez komisję rozjemczą.

Obecnie powołana została już komisja rozjemcza, na czele której stanął insp. Wróblewski.

Komisja odbędzie rozprawy w nadchodzącym tygodniu i ogłosi orzeczenie, które obowiązywać będzie obie strony i podobnie jak to miało miejsce w ub. roku w tymże przemyśle.

STRAJK W DRUKARNIACH TKANIN JEDWABNYCH. — W związku z zerwaniem rokowań w kwestii podwyższenia płac w drukarniach tkanin jedwabnych w dniu wczorajszym proklamowany został strajk.

Strajk objął jedynie część drukarni tkanin jedwabnych, jednak w ciągu dnia rozszerzył się.

Równocześnie związki zawodowe podjęły zabiegi o wznowienie rokowań, aby zatarg zlikwidować.

BUZYN PROWOKUJE STRAJKI. Donosiliśmy przed paru dniami o zatargu w tkalni Buzyna w Aleksandrowie. W fabryce tej robotnicy zastrajkowali na skutek niehonorowania umowy zbiorowej przez właściciela. W wyniku jednak konferencji z inspektorem pracy strajk został zlikwidowany i pracodawca zobowiązał się do honorowania stawek w myśl umowy zbiorowej. Tymczasem w dniu wczorajszym ponownie wybuchł strajk robotników na tym samym tle. O strajku powiadomiono Inspekcję Pracy 17 obwodu.

POPRAWKI DO UMOWY W PRZEMYŚLE DZIANYM. Komisja związkowa robotników przemysłu dzianego na odbytym posiedzeniu ostatecznie opracowała wnioski do obecnie obowiązującej umowy zbiorowej dla przemysłu dzianego.

Ponieważ umowa ta wygasa z dniem 30 czerwca b. r. postanowiono już obecnie przed upływem miesięcznego terminu wypowiedzenia zgłosić odpowiednie wnioski do Inspektoratu Pracy, o zmodyfikowanie układu zbiorowego i przedłużenie następnie na dalszy okres roczny.

O REGULARNE WYPŁATY. — Jak już donosiliśmy, w farbiarni Gessnera, przy ulicy Filińskiego 22/24 powstał zatarg z robotnikami, którzy domagają się regularnego wypłacania im zarobków. W związku z tym inspektor pracy 14 obwodu wyznaczył w tej sprawie konferencję na dziś, o 10 rano.

Radio łódzkie

PIĄTEK, DNIA 6 MAJA 1938 ROKU

6.20—6.40 Gimnastyka. 6.40—7.00 Muzyka (płyty). 7.00—7.15 Dziennik poranny. 7.15—8.00 Muzyka (płyty). 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 1.15—11.40 Audycja dla szkół: „Dobroczyńca ludzkości" — słuchowisko osnute na tle życia Ludwika Pasteura. 11.40—11.57 Nowe płyty Józefa Szigetiego (płyty W-wy). 11.57—12.03 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Krakowa. 12.03—13.00 Audycja południowa. 13.00—14.00 Przerwa. 14.00—15.00 Muzyka operowa (płyty). 15.00—15.10 Życie artystyczne. 15.10—15.27 Walce Józefa Lannera (płyty). 15.27—15.30 Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.30—15.45 Wiadomości gospodarcze. 15.45—16.00 Ogień zwyciężył wodę. Pogadanka dla dzieci starszych (z Poznania). 16.00—16.15 Rozmowa z chorymi. 16.15—16.50 Koncert orkiestry dętej P. P. W. (z Katowic). 16.50—17.00 Pogadanka aktualna. 17.00—17.15 Rola kobiet w gospodarce aprowizacyjnej kraju. 17.15—17.50 Recital fortepianowy. 17.50—13.00 Przegląd wydawnictw. 18.00—18.10 Wiadomości sportowe. 18.10—18.15 Wiadomości sportowe lokalne. 18.15—18.40 Koncert wymienny do Krakowa i Katowic. Łódzkie Trio Cytrzystów. 18.40—18.55 Pogadanka gospodarcza p. t. „Para spodni za kilkadziesiąt groszy". 18.55—19.00 Odczytanie programu. 19.00—20.30 „Zemsta" — komedia Aleksandra Fredry. 20.30—20.45 Piosenki w wykonaniu Mieczysława Fogga. 20.45—20.55 Dziennik wieczorny. 20.55—21.00 Pogadanka aktualna 21.00—22.10 Koncert symfoniczny w wyk. ork. P. R. 22.10—22.50 „Kalejdoskop" (z Poznania). Zespół Revellersów Waberskiego, 2 piccoliny oraz płyty. 22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. 23.00—23.30 Muzyka taneczna i piosenki (płyty).

Kiedy zainteresuje się Insp. Pracy

wypadkami w fabryce Scheibler i Grohman?

W dniu wczorajszym na terenie zakładów przemysłowych Scheiblera i Grohmanna, przy ul. Targowej 48, miał miejsce nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Przy ładowaniu wagonów na bocznicy zatrudniony był 56-letni robotnik, Stanisław Kowalczyk, zamieszkały przy ulicy Sienkiewicza 6. W pewnej chwili Kowalczyk wpadł pomiędzy dwa wagony, odnosząc szereg ran głowy i ciała. Wezwany lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża, po opatrzeniu rannego, przewiózł go w stanie osłabionym do mieszkania.

Chłody spowodowały drożyznę warzyw

W dniach 3, 4 i 5 b. m. nastąpiło ponowne pogorszenie się pogody. Miały miejsce przelotne opady śnieżne i gradowe, wczorajszej zaś nocy temperatura spadła do zera.

To ochłodzenie się jest o tyle niebezpieczne, iż wskutek kilku dni ciepłej pogody wegetacja posunęła się znacznie naprzód i czereśnie, tudzież wczesne wiśnie oraz inne drzewa i krzewy owocowe rozkwitnęły już, tak że nocne przymrozki grożą zniszczeniem kwiecia, a co za tym idzie, zbiory owoców są zagrożone.

Również w ogrodach warzywnych ochłodzenie się i szrony powodują niebezpieczeństwo zniszczenia młodych pędów roślinnych.

Wpłynęło to już na ponowny wzrost cen na nowe warzywa, które w ub. tygodniu, gdy pogoda poprawiła się, spadły dość wydatnie.

Tak np. sałatę płacono 20—25 groszy za główkę, gdy można ją było poprzednio nabyć za 15 groszy a nawet taniej. W identycznym stosunku wzrosły ceny szpinaku, szczawiu, rabarbaru, rzodkiewek i t. d.

Bezrobotny ofiarą oszusta

42-letni Jan Podolski poznał w knajpie bezrobotnego Stanisława Banasiaka, który zwierzył mu się, że chętnie by objął posadę dozorcy. Podolski oświadczył na to, że wyrobi mu posadę w domu przy ul. Piotrkowskiej 152, ale musi to kosztować 500 złotych. Banasiak zgodził się na to. Obaj udali się pod wskazany adres, gdzie Podolski pokazał kandydatowi na dozorcę jego przyszłe mieszkanie. W ten sposób Podolski wyłudził od Banasiaka 350 zł. Dopiero później pokrzywdzony Banasiak przekonał się, że padł ofiarą sprytnego oszusta i zameldował władzom prokuratorskim, które wszczęły dochodzenie. W dniu wczorajszym Podolski odpowiadał przed Sądem Grodzkim, który skazał go na 10 miesięcy więzienia.

Stan zatrudnienia

w średnim przemyśle włókienniczym

Według zestawień krajowego zw. przemysłu włókienniczego, stan zatrudnienia w średnim przemyśle za okres kwietnia b. r. przedstawiał się następująco:

przez 6 dni pracowało w 34 zakładach 11.033 robotników.

przez 5 dni pracowało w 9 zakładach 1.128 robotników.

przez 4 dni pracowało w 6 zakładach 527 robotników.

przez 3 dni pracowało w 2 fabrykach 213 robotników.

Łącznie zaś pracowało w 101 fabrykach 12.901 robotników.

Ponadto 4 fabryki były nieczynne.

Z liczby ogólnej przy jednej zmianie pracowało 3.712 robotników, — przy dwóch zmianach 3.919 i przy trzech zmianach 270 robotników.

Z teatrów

TEATR POLSKI: Dziś teatr nieczynny.

TEATR KAMERALNY: Dziś o g. 8.30 w. „Fanny".

TEATR POPULARNY: Dziś o g. 8.15 w. „Gwałtu, co się dzieje!"

Interwencja „Bundu"

w sprawie zajść w dniu 1-go Maja

W dniu wczorajszym udała się do starosty grodzkiego łódzkiego delegacja Bundu w osobach tow. Milmana i Nutkiewicza, z interwencją w sprawie zachowania się policji w czasie pochodu pierwszomajowego Bundu. Delegacja złożyła protest przeciw postępowaniu policji, która bez uprzedzenia przerwała przy zbiegu ulic Piłsudskiego i Narutowicza pochód Bundu i rozpędziła uczestników kolbami i gumowymi pałkami, mimo zapewnień kierowników pochodu, że spokój nigdzie nie będzie zakłócony. Delegacja opisała dokładny przebieg akcji policyjnej, dodając, że w czasie rozpędzania pochodu, kilkadziesiąt osób zostało dotkliwie poturbowanych.

Starosta grodzki zanotował sobie wszystkie podane przez delegację fakty, przyrzekając, że w sprawie tej przeprowadzone będzie surowe dochodzenie.

W dniu pierwszego maja policja zatrzymała kilkunastu członków pochodu bundowskiego, których osadzono w areszcie. W dniu wczorajszym wszystkich zatrzymanych wypuszczono na wolność. Część z nich odpowiadać będzie przed Sądem Starościńskim za zakłócenie spokoju publicznego.

Za podarty weksel trzeba także płacić

Pejsach Wagner, kupiec, zamieszkały w Zduńskiej Woli, należność za towary zakupione u hurtownika Chilela Bromberga przy ul. Nowomiejskiej 14, pokrył wekslami.

W terminie płatności wszystkie weksle zostały zapłacone za wyjątkiem weksla wystawionego na 300 zł. przez Wagnera.

Gdy w dniu 14 lutego b. r. zjawił się ponownie w składzie Bromberga, Bromberg zażądał, by zapłacił zaprotestowany weksel.

Doszło do sprzeczki, w czasie której Wagner schwycił weksel i podarł w kawałki. Wobec tego, że należności nie chciał zapłacić, poszkodowany hurtownik zwrócił się do władz i w rezultacie Wagnera pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Wczoraj stanął przed Sądem Grodzkim w Łodzi. Po rozpoznaniu sprawy Sąd skazał 49-letniego Wagnera na 6 mies. aresztu i zapłacenie 300 zł. na rzecz poszkodowanego Bromberga.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Kon i S-ka, Plac Kościelny 8, A. Charemza, Pomorska 12, W. Wagner i S-ka, Piotrkowska 67, J. Zajączkiewicz i S-ka, Plac Boernera. Z. Gorczycki, Przejazd 59, M. Epstein, Piotrkowska 225, Z. Szymański, Przędzalniana 75, E. Szlindenbuch, Srebrzyńska 67.

Inkasent Czerwonego Krzyża

defraudantem

W Polskim Czerwonym Krzyżu pracował do końca ubiegłego roku w charakterze inkasenta 39-letni Stanisław Arbeiter. W czasie kontroli stwierdzono, że Arbeiter przywłaszczył sobie z zainkasowanych składek członkowskich około 1000 złotych. Nieuczciwego inkasenta pociągnięto do odpowiedzialności i w dniu wczorajszym stanął przed Sądem Okręgowym w Łodzi, który skazał go na 10 miesięcy więzienia.

Adw. Kowalski wyjaśnił, dlaczego „narodowcy" noszą mundury

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi, odpowiadali w dniu wczorajszym członkowie Stronnictwa Narodowego, którzy w dniu 30 października r. ub. podczas procesji nosili nielegalne mundury z mieczykiem Chrobrego, a mianowicie: Stanisław Warszawski, Stanisław Olczyk, Piotr Łagowski oraz Zygmunt Nowicki.

Wszyscy czterej zostali ukarani w drodze administracyjnej po 10 zł. z zamianą po 3 dni aresztu.

Od wyroku tego skazani odwołali się do Sądu Okręgowego, który w dniu wczorajszym rozpatrywał tę sprawę.

Oskarżeni do winy się nie przyznali.

Adw. Kowalski w przemówieniu swym oświadczył, że oskarżeni nosili dlatego mundury Stronnictwa Narodowego, by odróżnić się od szarej masy Żydów.

Na zwróconą mu uwagę przez sędziego, że Żydzi nie biorą udziału w procesji, sprytny i przewidujący adw. Kowalski oświadczył, że Żydów jest pełno podczas procesji na chodniku.

Sąd jednak nie wziął poważnie wywodów adw. Kowalskiego i skazał Stanisława Warszawskiego, Stanisława Olczyka oraz Piotra Łagowskiego po 5 złotych grzywny z zamianą na 1 dzień aresztu.

Tragiczne skutki kłótni pomiędzy chłopcami

W Rudzie Pabianickiej w domu przy ulicy Heleny 2 wybuchła kłótnia pomiędzy chłopcami w czasie zabawy. W pewnej chwili jeden z chłopców kopnął swego kolegę, 14-letniego Bolesława Filipiaka tak mocno w brzuch, że ten stracił przytomność. Do chłopca wezwano Pogotowie. Lekarz dyżurny, po stwierdzeniu bardzo groźnych wewnętrznych obrażeń ciała, przewiózł Filipiaka w stanie ciężkim do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi. Powiadomiona policja prowadzi dochodzenie.

12-letni poszukiwacz przygód

Kiwa Karmieł, zamieszkały przy ul. Drewnowskiej 27 zameldował policji, że w dniu 24 kwietnia 1938 r. zbiegł z domu rodzicielskiego w nieznanym kierunku i więcej nie wrócił.

**

Aleksandra Dziencielska, zamieszkała przy ul. Krasickiego 5 zawiadomiła policję, że w dniu 20 kwietnia b. r. córka jej umysłowo chora 29-letnia Stanisława wyszła z domu w nieznanym kierunku i dotychczas nie wróciła.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.